

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska 106.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. Nr. 61.119 i 64.730.

Cena 20 groszy

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-71
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99
administracja i ekspedycja 1-99

Śmiechem odpowiadali słuchacze na niesłychanie długą i nudną mowę Waldemarasa Min. Zaleski energicznie odparował insynuacje litewskie

GENEWA, 6 września. (Pat.) — O godzinie 3.30 Procope (Finlandja) otworzył posiedzenie rady. Porządek dzienny zawiera 2 punkty: sprawozdanie delegata Polski o pracach międzynarodowej komisji nawigacji powietrznej oraz sprawozdanie przedstawiciela Holandji, Belaerts van Bloklanda, o stanie rokowań polsko - litewskich. Pomimo wczesnego popołudnia i wielkiego gorąca posiedzenie wywołało wielkie zainteresowanie. Nowoprzybudowana i powiększona sala obrad przepelniona była publicznością i dziennikarzami. Belaerts van Blokland odczytał raport o stanie rokowań polsko - litewskich, opierając się na dostarczonym materiale faktycznym, oraz na protokołach konferencji królewieckich.

Sprawozdawca konkluduje: — „Jak dotąd, wyrazić mogę wobec rady tylko rozczarowanie, jakiego doznałem, widząc, że pertraktacje bynajmniej nie dały tych rezultatów, jakich można było się spodziewać”.

Po odczytaniu sprawozdania ministra Belaerts van Bloklanda zabrał głos minister Zaleski, który pokrótce zaznaczył, że to nie Polska wystąpiła wobec rady ligi ze skargą, lecz Litwa. Polska zastosowała się do grudniowej rezolucji rady i z całą dobrą wolą przystąpiła do rokowań. O przebiegu tych uciążliwych prac, które niestety nie dały rezultatów, Polska informowała sekretarza ligi, przysyłając odpisy not, wymienionych pomiędzy stronami, jak również kopie protokołów posiedzeń konferencji plenarnych i komisji oraz projekty konwencji. Akty te zostały zakomunikowane członkom rady ligi. Wobec tego stanu rzeczy minister oświadczył, iż w związku ze sprawozdaniem ministra Bloklanda nie ma nic więcej do dodania.

Następnie zabiera głos Waldemarasa, który do tego punktu porządku dziennego zostaje zaproszony do stołu rady ligi i w długim przemówieniu przypomina całą historję powojennych stosunków polsko-litewskich w swej interpretacji, wszystkim już oddawna znanej. Zainteresowanie słuchaczy po woli słabnie i gdy Waldemarasa

Dr. med.

Adam Bender

Choroby wewnętrzne
Specjalność serca.

Przejazd nr. 30, tel. 54-68.
Przejeżdża od 5-7 po poł.

przechodzi do znanych oskarżeń pod adresem Polski, zarzucając formowanie band zbrojnych z pośród emigracji litewskiej, wskazując przytem na obecnego na sali na miejscach dyplomatów p. Hołowkę, jako na organizatora tych band, zbliża się do Waldemarasa dyrektor sekcji politycznej generalnego sekretariatu ligi, Sigimura, i coś przekonywująco mu tłumaczy. Wywiera to pewien skutek, gdyż Waldemarasa zmienia temat, po pewnym jednak czasie wraca znowu do osoby p. Hołowki, oświadcza, że jest on źle widziany na Litwie i że podczas demonstracji w Kownie w obronie p. Hołowki rano kilku policjantów.

O godz. 5 Waldemarasa jeszcze przemawiał, przytem widoczne było powszechne znużenie jego wywodami. Gdy zamierzał on odczytywać jakiś artykuł miesięcznika francuskiego, przewodniczący proponuje mu przerwanie przemówienia dla ułatwienia pracy tłumaczom. Po przetłumaczeniu pierwszej części mowy oraz krótkiej przerwy, Waldemarasa prze-

mawiał jeszcze 3 kwadranse, wywodząc rozwlekłe, dlaczego Litwa uznaje za niemożliwe do przyjęcia projekty polskie.

Powszechne zdumienie wzbudza uzasadnienie Waldemarasa pożyteczności komunikacji bezpośredniej pomiędzy Litwą a Polską przez Łotwę, zamiast wprost przez granicę. Argument jego o bezpośredniej komunikacji Niemiec z Hiszpanją przez kraje pośrednie wzbudza wesołość.

W zakończeniu swego przemówienia Waldemarasa zaznaczył, że nie można spodziewać się szybkich pomyślnych rezultatów rokowań i że posuwać się one będą bardzo powoli.

To końcowe oświadczenie komentowane jest jako zapowiedź dalszego zwlekania i uchylania się Waldemarasa od obowiązków, wpływających z postanowień rady ligi z grudnia 1927 r.

GENEWA, 6 września. (Pat.) — Po długotrwałym przemówieniu Waldemarasa zabrał ponownie głos minister Zaleski, stwierdzając

że polski projekt traktatu o nieagresji i arbitrażu był w swoim czasie przesłany zainteresowanym, wbrew insynuacjom Waldemarasa.

Następnie minister Zaleski energicznie odpiera wywody premiera litewskiego, że projekt jest nie do przyjęcia, zaznaczając, że projekt polski opiera się na ostatnich zaleceniach komitetu arbitrażu i bez pieczęństwa ligi narodów, jest zatem normalnym wzorem traktatu i nie zawiera nic osobliwego.

W dalszym ciągu swego przemówienia minister Zaleski wykazuje obecnym, dlaczego litewski projekt traktatu nie może być podstawą do dyskusji. Minister odczytuje ku zdumieniu zebranych pierwszy artykuł projektu, w którym Waldemarasa proponuje, by Polska uznała, że terytorjum, położone pomiędzy granicą litewsko - rosyjską podług traktatu sowieckiego z roku 1920, a dawną linią demarkacyjną polsko - litewską z roku 1923, obie strony uznają za sporne. Żądanie, dotyczące tego rodzaju oświadczenia w odniesieniu do własnego terytorjum państwo-

wego nie może być wogóle dyskutowane.

Następnie minister Zaleski podkreśla, jak Waldemarasa rozumie bezpośrednią komunikację, kiedy już w projekcie swoim, w art. 13, proponuje wyłączenie możliwości wszelkiej komunikacji przez bezpośrednią polsko - litewską granicę.

Po replice, wykazującej zdecydowanie formalną złą wolę Waldemarasa, dorzucił jeszcze parę konkretnych słów zastępca sekretarza generalnego ligi, Avenel, który kategorycznie stwierdził, że kwestionowane przez Waldemarasa dokumenty były swego czasu przez sekretarza generalnego rozesełane członkom rady ligi i rządowi litewskiemu.

Na wniosek przewodniczącego rady, Procope, poparty przez sprawozdawcę Belaerts van Bloklanda, dalszą dyskusję odroczoneo o godz. 7-ej do następnego posiedzenia.

Półstałe miejsce

w radzie dla Hiszpanji!

GENEWA, 6 (ATE) Zgromadzenie ligi będzie rozważało na jutrzejszym plenarnym posiedzeniu wniosek o wyborze Hiszpanji na półstałe miejsce w Radzie ligi. Do debaty nad sprawozdaniem sekretarza ligi zapisało się 3 mówców m. in. kanclerz Mueller.

Akces Litwy do paktu Kelloga z zastrzeżeniem w sprawie... Wilna!

GENEWA 6. Posel litewski w Berlinie Sidzikauskas, który jest delegatem na zgromadzenie ligi narodów wręczył posłowi amerykańskiemu w Bernie notę, w której rząd litewski oznajmia że przy stępując do paktu Kelloga, do noty dołączone jest pismo, w którym Litwa dodaje, że utrzymuje w dalszym ciągu swe pretensje do Wileńszczyzny.

○○○○○○○○○○○○○○○○○○○○

Dr. Krausz

Piotrkowska 86
specjalista chorób ocznych

powrócił.

Dywany

reperuje Tkalnia Sztuczna.
Piotrkowska 92.

Nawet niemieccy przyjaciele ostro krytykują Waldemarasa

BERLIN 6.9. Prasa niemiecka która nieprzychylnie odnosiła się do Polski w sporze z Litwą, po wczorajszej mowie Waldemarasa przed forum zgromadzenia Ligi, zmieniła ton i mowę jego poddała ostrej krytyce. Obszerne komentarze mowy Waldemarasa zamieścili sprawozdawcy genewscy „Berliner Tageblatt” i „Vossische Zeitung”. Mowa Waldemarasa była jednym z dalszych ciągów oskarżeń Polski. Korespondent Berliner Tageblatt określa jego mowę jako jedno z najnudniejszych i najdłuższych. Przedstawiał on w swej mowie argumenty tak stare i powszechnie znane dodając do tego najdrobniejsze szczegóły, że nic dziwnego, iż w upalne popołudnie genewskie panowała odcieżała atmosfera i senna, której nie można brać za złe członkom rady. Korespondent tego pisma pisze, iż Waldemarasa w przemówieniach swych nie umie się ograniczyć do najważniejszych wytycznych i do punktów, mających znaczenie zasadnicze. Waldemarasa w mowie swej omawiał przedhistoryczne zatargi o Wilno aż do ostatniej chwili. Oświadczył on, że Litwa nie mogła przyjąć pana Hołowkę jako reprezentanta polskiej delegacji do rokowań, albowiem Hołowko był znany jako organizator oddziałów zbrojnych litewskich na terenie Polski(?).

„Vossische Ztg” omawiając mowę premiera Waldemarasa już w pierwszym zdaniu kieruje kompli-

ment pod adresem jego inteligencji. Jednakże już w drugim zdaniu korespondent dziennika pisze, że ogarnęło wszystkich członków rady zdumienie, z powodu niekonsekwencji i braku zrozumienia w jego zachowaniu się wogóle a w mowie szczególnie. Waldemarasa zanudzał wszystkich wywodami na stare tematy i stosował małostkowe tryki polityczne, wobec któ-

rych większa część członków rady w przemówieniu jego wybuchła głośnie salwami śmiechu. Litewski premier przedewszystkiem podziękował sprawozdawcy za raport, który uznał za obiektywny, uskarżając się jedynie na wnioski raportu, podejrzewając, że opierały się one na informacjach Polski. Korespondent uważa mowę Waldemarasa za mowę obstrukcyjną.

Nowy układ Harrimana z sowiecką radą Komisarzy ludowych

RYGA 6. Tass donosi, że rada komisarzy ludowych zatwierdziła nowy układ z koncernem amerykańskim Harrimana. W miejsce starego układu koncesja udzielona Harrimanowi w r. 1925 na eksploatację rudy manganowej w okręgu

Cziatri na Kaukazie przechodzi w ręce sowieckiego trustu za sumę 3 milj. 450 tys. dol. Przyczem włożone fundusze Harrimana zostaną zabezpieczone w obligacjach amortyzacyjnych w ciągu 15 lat po 7 proc.

W Kownie nawet notariusze biorą łapówki i kradną depozyty

RYGA, 6 września. (Pat.) — Z Kowna donosi „Jaunakas Sinas” o wielkim skandalu na tle szeroko rozwiniętego łapownictwa. Tym razem oskarżono o łapownictwo starszego notariusza w Kownie, Burkiewicza. W biurze jego łapownictwo zmieniło się w ustaloną metodę. Jak wykryto, łapówki były podzielone na trzy kategorie i nosiły nazwy: „zwy-

kla”, „pospieszna” i „extra”. Przy łapówce „extra” sprawy były załatwiane natychmiast przy obchodzeniu wszelkich formalności. Burkiewicz został złożony z urzędu i oddany pod sąd. Znamionem jest, że poprzednik Burkiewicza, Linartos, znajduje się już od 3 lat w więzieniu również za łapownictwo i przywłaszczanie depozytów.

Odpowiedź Moskwy na wywiad z posłem Patkiem.

Moskiewskie „Izwestja” omawiając wywiad ministra Patka, zamieszczony w „Głosie Polskim” pisa: Nie wątpimy w dobrą wolę Patka i jego pragnienie usunięcia przeszkód, utrudniających zbliżenie między Z. S. R. R. a Polską. Do głównych przeszkód zaliczyć należy politykę, stosowaną ostatnio wobec Z. S. R. R. przez Polskę. Polska nie chce zawrzeć z Z. S. R. R. paktu o nieagresji, rzekomo ze względu na swe zobowiązanie wobec ligi narodów, lecz podpisuje w tym samym czasie pakt Kelloga, w którym niema żadnej wzmianki o lidze Narodów. Zarzut „nadmiernej drażliwości” nie może być skierowany do rządu sowieckiego, który wykazał należyte opanowanie i dostatecznie zimną krew wobec takich faktów, jak zamach na przedstawiciela Z. S. R. R. w Polsce i ciągłe nadużywanie prawa azylu ze strony zbrodniczych elementów emigracyjnych. Patek, który zgodnie z instrukcjami swego rządu złożył ostatnio deklarację mogącą nie wyrzucić najniekorzystniejszego wpływu na rozwój stosunków polsko-sowieckich, miał sposobność przekonania się, w jakim stopniu obecne tendencje polityczne rządu polskiego, zdolne są „zaostriżyć sytuację”. Z. S. R. R., pragnąc uregulować swe stosunki z Polską, może jedynie życzyć sobie, aby dobre chęci w tym kierunku mogły posłużyć do zaniechania pewnych posunięć w zewnętrznej polityce Polski, które utrudniają zbliżenie z Z. S. R. R.

„Izwestja”, nawiązując do noty Litwinowa, w której Z. S. R. R. wyraża zgodę na przystąpienie do paktu Kelloga, zaznacza, że metodę prawnego zakazu prowadzenia wojen zarówno prasa sowiecka, jak delegacja sowiecka słusznie uznały za metodę niedostateczną i nieskuteczną. Z. S. R. R. nie może uważać paktu Kelloga za normalną drogę walki o pokój. Dodać należy, że inicjatorzy paktu przez dodanie interpretacji ostabił jeszcze bardziej i bez tego ma znaczenie norm, wyłączających wojnę.

Wystarczy zatrzymać się tylko choćby na pierwszym ustępie interpretacji francuskiej paktu w sprawie wojny obronnej, by dojść do wniosku, że wojna 1914—1918 r. z punktu widzenia francuskiej teorii nie była sprzeczna z paktem Kelloga.

Głos niemiecki o Piłsudskim i legjonistach

„Die Menschheit” zamieszcza dwa artykuły o Piłsudskim i o duchu legjonistów. W pierwszym charakterystycznie autor marszałka Piłsudskiego, jako osobistość o tak „spontanicznej sile duchowej i wielkości moralnej, że każdy przyjaźni, czy wróg, musi przed nią uchylić czoła. W drugim artykule przytoczony jest ustęp ze świętego — zdaniem autora — artykułu Oertzena w „Vossische Ztg.” o duchu legjonistów. Oertzen pisze o tem, że dla polskiego legjonisty możliwość walczenia otwarcie na froncie za niepodległość swego kraju była przeżyciem bez porównania bardziej wstrząsającym, aniżeli dla żołnierzy innych armii i dlatego też — pisze dalej od siebie „Menschheit” — należy i dziś patrzeć na polskie pragnienia, aspiracje i czyny polityczne zawsze z punktu widzenia tych historycznych przeżyć Polski i, jeżeli krytyka jest konieczna, to odnieść ona tylko wówczas swój skutek, gdy oddamy sprawiedliwość faktom historycznym i z subtelnością występować będziemy tam, gdzie tragedia tego narodu została zwiększona przez naszych dawniejszych władców.

POTRZEBNY CHŁOPIEC

od lat 18 do nocnej pracy w drukarni. Zgłaszać się do administr. „Głosu Polskiego”, Piotrkowska 106

Zadanie wychowania społeczeństwa

Po za wszelkimi formami oraz systemami rządu istnieje wielkie zadanie wychowania społeczeństwa, wyrobienia w niem odpowiednich sił i uzdolnień.

Zgola błędem jest mniemanie, jakoby dobry i sprawny rząd wystarczał na stałe do prowadzenia ogółu i czynił wychowcze zadanie zbędnym. Może on przy sprzyjających okolicznościach wystarczać na pewien czas, ale przyszłość na

rodzaju będzie spoczywała na mocnej podstawie tylko wtedy, gdy w nim samym będzie dostateczna ilość żywołów dojrziałych i wyrobionych, które w danym razie mogą udźwignąć ciężar władzy i odpowiedzialności.

Za wymowny przykład w tym względzie mogą służyć przedwojenne Niemcy, które tak szybko urosły pod sterem żelaznego kanclerza, lecz nazbyt zaufały swej monarchji, w

której imieniu on działał i od nosił sukcesy.

I gdy monarchja ta prawem „bożej łaski” znalazła się w rękach zdegenerowanego i nieudolnego osobnika, naród niemiecki przez trzydzieści lat nie umiał się zdobyć na to, aby położyć kres jego szaleństwu wiodącemu państwo do przepaści.

Nie umiał, pomimo iż nieodrzeczne wybryki kajzera były dla każdego widoczne i już

w r. 1908-ym, a więc na 6 niemal lat przed wybuchem wojny światowej doprowadziły do tego, iż w radzie związkowej (Bundesrat) postawiono kwestję detronizacji.

Tem gorzej dla Niemiec, że umiano przejść nad nią do porządku ze zdumiewającą lekkością i pozostawiono państwo na równi pochylej, po której staczało się ku katastrofie.

Przykład ten wszyscy mamy w świeżej pamięci; lecz obok niego możnaby dziesiątkami przytaczać inne z bliższej lub dalszej przeszłości. Wszystkie one dowodzą, że przyszłości narodowej nie wolno opierać na jednostkach, bo życie ludzkie jest kruche i wogóle zbyt krótkie do tych zadań, które naród na swej drodze dziejowej spotyka.

Nie może też być mowy o tem, aby jakakolwiek instytucja lub dobroczynna siła mogła go uwolnić od odpowiedzialności za własne losy.

W czasach niewoli obóz zgody z losem usiłował wpaść w nasz ogół przekonanie, że najwyższą jego cnotą i mądrością powinna być bierność, że historyczną jego wadą była niesforność i niekarność.

Teoria ta w danych warunkach wychodziła na korzyść zaborców, przed którymi miały się ćwiczyć w cnotie posłuszeństwa opozycyjne żywioły naszego ogółu. Była zresztą do gruntu fałszywa w rozważaniu naszej przeszłości dziejowej.

Nie żadna mniemana samodzielność i nawet nie wyuzdana swawola stanowiła naszą kłętą przedzoborową, lecz bierność, płynąca z niedbalstwa, z bezmyślności i z kwietyzmu.

Zasłużony historyk doby rozbiorowej Tadeusz Korzon, wspominając o haniebnej chwili pierwszego rozbioru, z naciskiem dodaje, że najokropniejszą jej stroną była zupełna bierność ludności, która na gwałt zaborców nie reagowała nawet odruchami w rodzaju starc i bójek miejscowych.

W świetle późniejszych nauk ugodowej mądrości ów takt przerażający, zaznaczony przez Korzона, mógłby uchodzić za dowód „rozważi”, wyleczenia się z grzechu odpornej swawoli i lojalności wobec nowego „porządku”.

Nie po to odzyskaliśmy niepodległość, abyśmy ją mieli ponownie utopić w bagnisku bezmyślności i bierności. W żadnym razie nie wolno nam się godzić z temi starymi chorobami, a tem mniej szukać w nich znamion naszego uzdrowienia. Okres niepodległości powinien być czasem wzmoczonej pracy i czynnego stosunku do zadań państwowych.

Ten sprawdzian stosuje się i do systemu rządów: co pobudza czynność społeczeństwa jego myśl i twórczą pracę, jest dobre, co je usypia, zle i szkodliwe.

T. G-ski.

Przywiązanie albańczyków do ks. Wieda Tragikomiczne przygody majestatu w świetle historii

Malutki Wilhelm Wied, który od pierwszego do ostatniego dnia swej albańskiej przygody zachowywał się, jak prawdziwy, fachowy suweren, pozostał wierny tradycjom zawodowym również obecnie, gdy sprytny spekulant Achmed Zoğu kazał się namaścić królewskimi pachnidłami. Wówczas, tej złotej wiosny 1914 roku, gdy wola wielkich mocarstw powołała go na tron Mbreta, zajmował się przedewszystkiem szkicami do niezwykle malowniczego uniformu generalskiego, ufundował również order wielu klas, wydał proklamacje, w których nagle zaczął mówić o „naszej ojczyźnie”, przysiągł, że z pomocą Najwyższego „prowadzić będzie kraj ku sławnej przyszłości” — krótko mówiąc występował conajmniej tak majestatycznie, jak jego potężny imiennik z Prus.

Nic przeto dziwnego, że w nowej sytuacji pozostaje wierny uświęconym zwyczajom zawodowym i oświadcza, że „zachowuje dla siebie i swego potomstwa wszystkie pretensje do albańskiego tronu”, ponieważ w roku 1914 opuścił Albanję „z zastrzeżeniem wszystkich praw”.

Niestety jednak w zamieszaniu książe co do jednego drobnego szczegółu strzelił iście niekrólewskiego byka. Gdyby swych pretensji wogóle nie motywował, lub powołał się wyłącznie na łaskę bożą, która po koronacji legitymuje przeciw każdego ukoronowanego, to nie byłoby już nic do powiedzenia. Ale książe uczuł dziwną potrzebę demokratycznego uzasadnienia swych dynastycznych pretensji, więc dodał, że lud albański „również obecnie jest do swego księcia przywiązany”. To oświadczenie musi zrodzić pytanie, skąd on właściwie wie cośkolwiek o tem przywiązaniu, kiedy ono powstało i jak było okazywane. Przez niecałe 6 miesięcy, od 7 marca do 2 września 1914 roku, przebywał w kraju. Gdy przyjechał, miłość ludu nie była zbyt żywołowa; we Wiedniu np., jak wynika z pamiętników Hötendorfa, prowadzona była następująca rozmowa między austriackim szefem sztabu i ministrem spraw zagranicznych:

„Hrabia Berchtold zauważył, że książe Wied chce rezydować na okęcie. Odpowiedziałem, że to nie uchodzi i że nic mu nie pozostaje, jak pompatycznie wjechać najpierw do Skutari, a potem do innych miast.

Hr. Berchtold: Należy mieć nadzieję, że wszystko się podporządkuje. Ale co zrobimy, jeśli tak nie będzie?

Ja: Nic.

Hr. Berchtold: A jeśliby książe Wied został zamordowany?

Ja: I w tym wypadku nic nie

możemy zrobić. Będzie wówczas inny kandydat...”

A więc przywiązanie ludu było wówczas tak wielkie, że liczone się z zamordowaniem i że majestat Mbret ze swej strony wolał wogóle nie wstępować na ziemię opanowanego Samosu. Nie bawem zjawiała się okazja urzędu wistnienia tej królewskiej idei. W 25 dni po wstąpieniu na tron przywiązanie ludu przyjęło takie formy, że wybuchło powstanie, które zmusiło do zmobilizowania armji; i już w końcu maja przywiązany lud, przeciwko któremu wojsko prawie że nie walczyło, zbliżył się tak bardzo do stolicy, że majestat nie znalazł innej obrony przed jego miłością, jak przeprowadzenie się na włoski okręt wojenny „Misurata”.

W dniu 22 czerwca wierni podani sformułowali swe żądanie: książe musi natychmiast abdykować; w przeciwnym razie stolica będzie zniszczona. Jedynie obecność poważnej eskadry wielkich mocarstw uniemożliwiło zrealizowanie tej groźby. Ale z chwila, gdy te krążowniki, naskutek wybuchu wojny światowej, otrzymały inne, pożyteczniejsze zajęcia i żadna obca moc nie stała między małym Wiedem i jego wiernym ludem, owacje stały się tak

zatrważające — w dniu 1 września uzbrojone pielgrzymki z gotowami do strzału armatami wkroczyły do Durazzo — że skromny książe 2 września, w rocznicę bitwy pod Sedanem, postanowił ratować się przeprowadzką w krzepiącą ciszę lagun weneckich. „Garstka oslepiionych namiętnością jednostek nie mogła pojąć wartości reform i nie chciała zafac rozwijającemu się rządowi”, brzmiała pożegnalna proklamacja, „więc sądziłem, że, aby niepozostawić niedokończonem dzieła, któremu swe siły i swe życie poświęciłem, lepiej i pożyteczniej będzie, gdy na pewien czas udam się na zachód”.

Więc też udał się, dla pożytku kraju, zagranicę; i to był niewątpliwie jedyny czyn rządowy, który ostatecznie spotkał się z całkowitym aplauzem, bowiem nigdy dotychczas świat nie usłyszał głosów tęsknoty, wołających: Wróć do nas!

Jak wynika z tego skromnego zestawienia przywiązanie albańczyków jest wprawdzie niezmiennie, ale idzie w innym nieco kierunku, niż sobie majestat ks. Wieda wyobraża.

H. W.

Agitacja w podziemiach kościoła

Czyn — w postaci napaści na policję

Podziemia warszawskiego kościoła Wszystkich Świętych znane już z afery P. P. P. ożyły. Endecki kowacz w sukni duchownej, ks. Godlewski, proboszcz parafji urzędza w podziemiach kościoła częste odczyty — ostatnio o masonerji. Ostatni odczyt odbył się w niedzielę ubiegłą. Ks. Godlewski z wykładu o masonerji uznał za właściwe wejść na stosunki w Polsce, dziwnym cudem łącząc osobę prezydenta Rzeczypospolitej z — masonerją. Ks. Godlewski uczynił zarzut p. Prezydentowi, że nie wziął udziału w procesji Bożego Ciała, wysyłając jakiegoś żyda w swem zastępstwie.

Streszczając nakoniec swój odczyt, ks. Godlewski począł nawoływać słuchaczy do czynu — „a do jakiego czynu, — wołał kaznodzieja — to wam powiem, gdy te go tu nie będzie” — tu wskazał na obecnego na odczycie funkcjonarjusza komisariatu rządu.

Podburzony tłum zwrócił się w stronę wskazanego przez kaznodzieję, i chcąc go usunąć, darzył go razami. W obronie zaatakowanego stanął policjant i aresztował najbardziej „aktywnego” bojownika.

Sfanatyzowany tłum rzucił się na policjanta, by odbić aresztowanego i dopiero sprowadzony oddział policji położył koniec gorszącym ocenom w podziemiu ko-

ks. Godlewski tłumaczy powyższe zajście na łamach „Gazety Warszawskiej” w następujący sposób:

„Stosownie do zapowiedzianego odczytu w podziemiach kościoła Wszystkich Świętych „O masonerji”, odbył się on w obecności przedstawiciela rządu, oraz aż sześciu policjantów w mundurach.

Takiej asysty na swoich odczytach, których wygłaszam kilkadziesiąt rocznie, nigdy nie miałem. Nic zatem nadzwyczajnego, że tak ja, jak i słuchacze byli mocno zdziwieni, że dla odczytu o masonerji dano taką asystę, która przy wyjściu uważała za stosowne aresztować jednego ze słuchaczy, wołającego: Precz z masonerją!”

Pożar lasów na wyspie

Na wyspie Lopudu pod Dubrownikiem szaleje już od kilku dni katastrofalny pożar lasu. Jak się zdaje, pastwą płomieni padną wszystkie i tak liczne lasy tej wyspy. Ludność i żandarmerja starają się wszelkimi siłami pożar zlokalizować, wysiłki ich nie odnoszą jednak narazie żadnych skutków. Z Dubrownika wysłano na wyspę kilka statków z narzędziami pożarniczymi.

Ku likwidacji zatargu w sprawie eksportu polskiej trzody chlewnej

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

W dniu wczorajszym wyjechał z ramienia min. rolnictwa do Wiednia dyrektor departamentu weterynaryjnego p. Fiszhoeder celem zlikwidowania trwającego od dłuższego czasu zatargu na tle eksportu trzody chlewnej z Polski do Austrii.

Dyrektor Fiszhoeder ma wspólnie z posłem polskim we Wiedniu p. Baderem interwenjować u rządu austriackiego w tej sprawie.

Falszywe wiadomości o wyborach w Gnieźnie

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Informacje, ukazały się ostatnio w prasie w sprawie unieważnienia wyborów do sejmiku w okręgu 33—gnieźnieńskim i rozpisaniu nowych wyborów, nie odpowiadają prawdzie, dotąd bowiem sprawa wyborów w tym okręgu nie była rozważana przez sąd najwyższy.

Hydroplany polskie w Rydze

RYGA 6. 9 (Pat) Dziś o godz. 11.30 przeleciały nad Libawą a o godz. 13 wylądowały w Rydze 2 dwa polskie hydroplany, które wyleciały z Gdyni.

17 Loteria państwowa 5-ta klasa—1 dzień Główniejsze wygrane

10.000 zł. n-ry 56749 139089
5.000 zł. n-ry 50915 55953
3.000 zł. n-ry 2209 52316 94690.
2.000 zł. n-ry 18033 25011
84313 92468 123048.
1.000 zł. n-ry 3395 6875 43070
67246 81215 93007 103580 111401
112082 123085 125844 126001
126033 126629 135988 148276
151231 154985.
600 zł. n-ry 6370 9740 9835
13092 13397 19423 28536 29904
31900 37667 59917 61355 61682
75421 87748 113572 137028
142734 148938.

Kapelusznicy otrzymali 10-proc. podwyżki

W dniu 28 ub. m. zw. zaw. kapełuszników pracujących w warsztatach wystosował do pracodawców żądanie podwyżki płac o 25 proc. Wobec nieuwzględnienia żądań we wtorek b. tygodnia wybuchł strejk.

Wczoraj w nocy odbyła się konferencja pracodawców z pracownikami, w rezultacie której pracownicy otrzymali 10 proc. podwyżki. Warunki te zaakceptowały obie strony.

Pierwsza konferencja Brianda z Müllerem zaniepokoiła prasę obu stron

Zaniepokojenie prasy francuskiej

GENEWA, 6 września. (ATE).—Francuska opinia publiczna jest wielce zaniepokojona wiadomościami z pierwszej konferencji Brianda z kanclerzem Rzeszy Müllerem. Wszystkie dzienniki paryskie podają obszernie omówienia poświęcone pierwszemu spotkaniu. Według przypuszczeń prasy francuskiej pierwsze spotkanie poświęcone było sprawie ewakuacji Nadrenji. Müller wystąpił jawnie z wnioskami i propozycjami dotyczącymi ewakuacji Nadrenji, zdając sobie sprawę że całkowite żądanie przedwczesnej ewakuacji Nadrenji nie miałyby racji bytu.

„Echo de Paris” donosi, że pierwsze spotkanie dotyczyło propozycji niemieckich w sprawach finansowych. Niemcom bardzo zależy o zmobilizowanie paru miliardów obligacji dolarowych. Podobno na propozycje Müllera w sprawie Nadrenji Briand miał oświadczyć, że nie może decydować bez porozumienia się z aliantami. Prasa francuska wnioskuję, że stanowisko Brianda wobec Müllera było bardzo słabe. Istnieje obawa, że Briand załamał się. W związku z tem dzienniki paryskie wzywają Poincarę i cały gabinet francuski do ostrej przeciwwagi Briandowi.

Rezerwa prasy niemieckiej

BERLIN, 6 września. (Pat).—Prasa berlińska omawia wczorajsze spotkanie między Briandem a kanclerzem Müllerem z wyraźną rezerwą.

„Vossische Zeitung” twierdzi z optymizmem, że wszystkie dotychczasowe informacje zdają się potwierdzać pierwsze wrażenie, iż wczorajsze rozmowy między kanclerzem a Briandem, aczkolwiek nie stanowiły właściwych rokowań, to jednak kwestję ewakuacji Nadrenji posunęły bardziej, niż można się była spodziewać. „Vossische Zeitung” zastrzega się jednocześnie, że z tego pierwszego dodatniego wrażenia nie należy wyciągać dalej idących wniosków, ponieważ owe rozmowy zasadnicze przybierają nieraz później zupełnie inny wyraz, gdy dochodzi do rokowań szczegółowych.

„Deutsche Allgemeine Zeitung” podnosi, że rozmowa wczorajsza

miała charakter tylko przygotowawczy i wyraża zadowolenie, iż dzięki tej rozmowie zapowiedziany krok niemiecki w sprawie ewakuacji Nadrenji został wykonany. Dziennik zastrzega się tylko z góry i protestuje przeciwko istniejącemu rzekomo pomysłowi, ażeby w kwestji Nadrenji, która nie tylko jest kwestją francusko-niemiecką, ale kwestją międzynarodową, inne mocarstwa sojusznicze upoważniły Francję do pertraktowania w imieniu ich wszystkich z Niemcami. Niemcy takiego modus precedendi nie mogłyby przyjąć pod żadnym warunkiem—oświadcza „Deutsche Allgemeine Zeitung”. Dziennik zaznacza w końcu z pesymizmem, że jeżeli istotnie Briand w rozmowie z przedstawicielami prasy nazwał wczorajsze spotkanie z kanclerzem nie negocjacją, ale konwersacją, to byłoby to niezbyt dobrym znakiem i zapowiedzią co do dalszego toku rokowań.

Socjalistyczny „Vorwärts”, zbliżony do obecnego kanclerza, zamieszcza bardzo obszerną depeszę z Genewy, zawierającą cały szereg punktów, które wiążą się do pewnego stopnia z wczorajszym wieczornym artykułem pos. Bernhardta. „Vorwärts” w depeszy swej stwierdza najpierw, że jednym z najważniejszych momentów we wczorajszej rozmowie i w obecnych rokowaniach francusko-niemieckich było sformułowanie obustronnego punktu widzenia. Z jednej strony Niemcy określili dokładnie swe podstawy moralne i prawne, upoważniające je do żądania ewakuacji, z drugiej strony Francja przedstawiła swój pogląd na świadczenia, jakich oczekuje od Niemiec wzamian za ewakuację. Ponieważ kwestja finansowa była tu właściwie jedynym punktem rozmowy przeto, jak oświadcza „Vorwärts”, kwestje bezpieczeństwa, a więc Locarna wschodniego, czy też wyrzeczenia się

przez Niemcy Anschlussu, zostały usunięte z dyskusji. Dziennik, odpowiadając na tezę francuską, że poważna mobilizacja długów reparacyjnych jest niemożliwa bez pomocy finansowej Ameryki, wskazuje na możliwość zrealizowania pewnej części długów niemieckich na rzecz Francji na razie w węższym zakresie przy pomocy czynników finansowych tylko europejskich. Nawet taka skromniejsza realizacja długu, związanego z reparacją, mogłaby się Francji przydać. Myśl ta, jak twierdzi „Vorwärts”, będzie odgrywała w dalszych rokowaniach genewskich między Niemcami a mocarstwami okupacyjnymi poważną rolę w najbliższych dniach. Natychmiastowego wykonania tej myśli i decyzji jakichś nie należy się spodziewać już w Genewie, ponieważ potrzebne będą najpierw do tego konferencji rzeczoznawców finansowych poszczególnych krajów. Rozwiązanie takie, aczkolwiek nie dawałoby jeszcze natychmiastowego wyniku, ma jednak, jak podkreśla „Vorwärts”, tę zaletę, że nie zmusza Europy do biernego oczekiwania na wyniki wyborów amerykańskich i pozwala przygotować szersze rozwiązanie za pomocą narazie jakiegoś projektu węższego. „Vorwärts” kończy kategorycznym twierdzeniem, że nie tylko kwestja Nadrenji, ale i ostateczne rozwiązanie kwestji reparacyjnej, jest dla Niemiec jednym z najdonioślejszych zagadnień, choćby ze względu na to, iż rozpoczął się obecny okres maksymalnych spłat reparacyjnych.

Świadczenia finansowe na rzecz Francji, związane z ogólnym ostatecznym uregulowaniem kwestji reparacyjnej, nie stanowiłoby więc żadnego jednostronnego świadczenia Niemiec na rzecz Francji, gdyż leżałoby ono również w interesie rozwoju gospodarki niemieckiej.

Naczelnik Pilecki przeniesiony w stan nieczynny

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Prezydent Rzplitej podpisał dekret, przenoszący w stan nieczynny b. dyrektora departamentu ogólnego w ministerstwie oświecenia p. Mieczysława Szerera, b. dyrektora departamentu sztuki w temże ministerstwie p. Jana Skotnickiego i naczelnika wydziału w kuratorjum łódzkim p. Pileckiego.

Niesłychane stosunki wśród lekarzy Ludzie wykształceni hodują zwyczaje godne barbarzyńców

Podczas otwarcia kursu do kształcenia dla lekarzy w Ciechocinku zaszedł przykry incydent który rozwił powagę naukowego zjazdu.

Organizacją kursu zajmował się komitet w następującym składzie: profesor uniwersytetu warszawskiego E. Loth—przewodniczący, docent L. Lorentowicz—wiceprzewodniczący, dr. Radwan—sekretarz.

Otwarcie kursu nastąpiło 2 bm. Wieczorem tego dnia odbył się w hotelu Millera bankiet, wydany przez dyrektora zakładu zdrojowego w Ciechocinku, inż. Kozłowski.

Gdy uczestnicy kursu zaczęli przybywać na bankiet, ujrzeli zastawione stoły w dwu salach. Rzucało się przytem w oczy, że jedna z nich, większa, tzw. balowa, była efektywnie udekorowana girlandami i pokryta dywanami, druga zaś restauracyjna, miała zwykły codzienny wygląd.

Lekarze chrześcijanie kierowani byli do pierwszej sali, żydzi zaś do drugiej.

Okazało się, że taki podział przygotowany był przed rozpoczęciem kursu już na dworcu, gdzie przybywający na zjazd lekarze otrzymywali książeczki legitymacyjne, w których nazwiska chrześcijan wpisywane były ołówkiem czerwonym, żydów—niebieskim... To samo dotyczyło kart wstępu na bankiet.

Podczas bankietu lekarze żydzi zauważyli ten podział i na znak protestu opuścili salę, udając się do pobliskiej restauracji „Bristol”.

Wkrótce potem do „Bristolu” przybyli prof. Loth, dyrektor zakładu zdrojowego—Kozłowski, którzy obiecali dać lekarzom żydom kompletną satysfakcję, przyczem dyr. Kozłowski oświadczył, że stało się to bez jego wiedzy i że najprawdopodobniej jest to robota endecków, dla których dyr. Kozłowski jest „niewygodny”.

Po tem oświadczeniu część lekarzy—żydów powróciła na bankiet, lecz w dalszych pracach kursu udziału nie brała, inni tej samej nocy opuścili Ciechocinek.

Następnego dnia na ogólnym zebraniu lekarzy dr. Praszki z Łodzi odczytał protest lekarzy żydów przeciwko podobnemu traktowaniu.

Gdy jeden z lekarzy chciał w tej sprawie zabrać głos, prof. Loth nie pozwolił mu mówić, oświadczył, iż nie miejsce tu na mityngi.

Na jednym z zebrani w dniu 4 bm. zarząd zjazdu wypowiedział się, że podział ten spowodowany był jakoby—zaprośzeniem przez lekarzy żydów kilku znanych w Ciechocinku kuracjuszek.

Sprawa ta, jak się dowiadujemy oparła się o naczelną izbę lekarską w Warszawie.

Dziś wspaniała premiera!

Wielki atrakcyjny program słynnej wytwórni Fox-Film



Dziś wspaniała premiera!

Wielki atrakcyjny program słynnej wytwórni Fox-Film

SZEIK FAZIL (Za murami haremu)

Fascynujący dramat dwóch ras, tragedia namiętności i przesądów na tle czarownego Wschodu. Mistrzowska kreacja znakomitego CHARLESA FARRELLA i zachwycającej GRETY NISSEN. Pełen konfliktów romans miłosny arabskiego szeika i młodej damy z paryskiego towarzystwa. — Olśniewające zdjęcia z Kairo, Wenecji Paryża i Sahary.

PONADTO:

Jedna z najlepszych grotsek, jakie dotychczas ukazały się na ekranie

PONADTO:

HIPEK i LOPEK wśród LUDOŻERCÓW (Podróż przedślubna)

7 aktów pełnych przygód dwóch przyjaciół, których los rzucił na wyspę ludożerców i drapieżnych zwierząt. Kapitałne sceny humorystyczne, wywołujące salwy śmiechu. W rolach głównych: niezrównana para komików Sammy Cohen i Ted Namara.

Orkiestra Kameralna pod Kierunkiem p. M. LIDAUERA.

Początek przedstawień o godz. 4-ej pp., w soboty, niedziele i święta o godz. 1-ej m. 30, ostatniego o godz. 10-ej wiecz.

Na marginesie

Wrogowie Żeromskiego

W związku z przygotowaniem do nakręcania filmu „Przedwiośnie” Żeromskiego, którego scenariusz opracowują Andrzej Strug i Anatol Stern, prasa endecka korzysta z okazji, aby przypuścić dziki atak na Żeromskiego. Zdżirzenie, nie cofające się nawet przed zasługami genialnego pisarza, święci swój ohydny tryumf na szpaltach prasy chadeckiej. W krakowskim „Głosie narodu” znajdujemy na ten temat następujące kwiatki:

„Wiadomo, że „Przedwiośnie”, które po ukazaniu się wywołało bardzo ostrą i burzliwą polemikę w prasie i pomiędzy krytykami, zajmuje gorzej niż dwuznaczne stanowisko wobec komunizmu. Jedyną postacią w tej powieści przez autora sympatycznie potraktowaną jest Cezary Baryka, komunista, który na ostatnich kartach powieści prowadzi pochod komunistyczny na Belweder. Współczesność polska namalowana jest w barwach przesadnie ponurych. Dość przypomnieć oszczerczy opis traktowania więźniów przez policję, złośliwą sylwetkę kapłana katolickiego i karykaturalny obraz życia warstwy ziemiańskiej. Wiadomo, że autor przykre mniemaniem, jakie „Przedwiośnie” zrobiło — był zaskoczony; jego zamiar bowiem był inny niż wykonanie. Wspomnieć trzeba nadto, że „Przedwiośnie” uznali bolszewicy za tak korzystną swych idei propagandę, iż przetłumaczyli je na język rosyjski i rozrzućili po Rosji.

Czy więc należy rozpowszechniać tę powieść na filmie? I czy mistrz łoży wolnomularskiej A. Strug i żyd Anatol Stern mogą dać gwarancję, że dzieło to tak dla filmu przeobrazi, iż nie będzie robiło tego przykre wrażenia, jakie wywołała książka? Mamy co do tego duże wątpliwości.

Zwracamy przytem uwagę ogółu polskiego, że na przemyśle kinowym rzucili się u nas niemal wyłącznie żydzi i polacy, światopoglądem bardzo zbliżeni do p. Struga. Kino jednak odgrywa rolę wychowawczą, tak już doniosłą, że społeczeństwo polskie musi nad tym dziełem twórczości i propagandy roztoczyć jak najpilniejszą kontrolę.

Tak się pisze o arcydziele literatury polskiej. Socyście i ordynarnie.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI

Dziś po raz 6-ty feryjnie wystawiona baśń wschodnia Emila Zegadłowicza „Księżniczka Turandot” w obsadzie premierowej.

Dzięki przepysznym wystawie i wspieranej interpretacji całego zespołu, sztuka ta cieszy się niesłabnącym powodzeniem.

We wtorek, 11 b. m. wraca na afisz sensacyjna sztuka H. Leiwika i A. Marka „Golem”.

TEATR KAMERALNY

Roboty remontowe w klatce schodowej i na scenie są już na ukończeniu.

Praca artystów nad 3-actową komedią satyryczną J. Szaniawskiego „Pierwszy kochanek” wre w całej pełni tak, że inauguracyjna premiera, która przewidziana jest na czwartek, dnia 13 b. m. zapowiada się jaknajwspanialej.

„ARARAT”

Dziś jedno przedstawienie nowego programu p. n. „Hotel Terkalja”, wzbudzającego entuzjazm wśród publiczności, zapelniającej codziennie widownie „Araratu”. Gra i pomysłowa reżyserja czyni w tym miłym teatryku, niebawem postępy. Takie ekscentryczne numery, jak „Hotel „Terkalja”, „Wśród chasydów”, „Kocia serenada” i in. są ewenementami scenicznymi.

„GONG”.

Dziś po raz ostatni rewja p. t. „Babcie lato” z udziałem całego zespołu na czele z Runowiecką, Ustarbowskią, Belskim, Cybulskim, Kamińskim i Laskowskim.

Jutro premiera poezjalnej rewji p. tyt. „Zegomny Łódź”.

Dziś 2 przedstawienia o godz. 7.45 i 9.45.

Ludność Niemiec zmniejsza się

Nasi sąsiedzi ograniczają liczbę dzieci
Bez zbrojeń można również rozwinąć ekspansję gospodarczą

Kwestja wzrostu i zmniejszenia się ludności jest oddawna sprawą bardzo żywotną dla wszystkich narodów europejskich. Wiadomo, ile aktualności ma ten problem od całych dziesiątek lat dla Francji, jak interesowano się nim niejednokrotnie i w Polsce. To też niezwykle interesującym — i to nie tylko ze względów statystycznych — będą uwagi pomieszczone na temat ubytku ludności w Niemczech w jednym z ostatnich numerów „Berliner Tageblatt”, pióra b. sekretarza stanu, prof. dr. Juljusza Hirscha.

Autor traktuje swój temat na podłożu wybitnie politycznym. Próbuje — jak sam powiada walczyć z majakiem t. zw. „niebezpieczeństwa niemieckiego”, o którym mówią ciągle jeszcze wschodni i zachodni sąsiedzi Niemiec, przedewszystkiem francuzi. Obawa tego „niebezpieczeństwa” polegała zawsze i polega do dzisiaj — zdaniem prof. Hirscha — na dwóch zasadniczych przedstawieniach. Z jednej strony na mylnem, jego zdaniem, przeświadczeniu o nurtującym w duszach całego narodu niemieckiego „furore teutonice”, z drugiej strony na przekonaniu, że Niemcy chcą i muszą dążyć za wszelką cenę do ekspansji na zewnątrz, ze względu na panującą u nich stale przerwłość ludności i związane z tem trudności gospodarczo - ekonomiczne.

Autor zabiera się najpierw do obalenia „straszaka”, który nazywa się przeludnieniem Niemiec. Wierzone przecież w tę tezę tak dalece, że francuzi posadzali Niemców w czasie wojny o fałszowanie przedwojennej statystyki; dziwiło ich to bowiem, że Niemcy mogli przez przeszło 4 lata trzymać ogromny front, rozległy na 2,000 kilometrów; skąd brali tylu ludzi, z jakiego niewyczerpanego rezerwuaru? Po wojnie, ta leg-

da o mnogości ludności niemieckiej, o rosnącej coraz liczbie rodzin, utrzymuje się dalej, i ona to stwarza podłoże tezy, że Niemcy muszą drogą wojny i zaboru dążyć do rozszerzenia się na zewnątrz, do odprowadzenia zbytku ludności poza dotychczasowe przy ciasne dziedziny.

Prof. Hirsch wykazuje, zapomocą zestawień niepodważanej statystyki, że wszystkie te obawy są płonne. Niemcom nie przybywa ludności, ale wprost przeciwnie, od szeregu lat, zaznacza się na całym obszarze państwa niemieckiego, stały ubytek ludności. Liczba urodzin spada konsekwentnie. Gdy w roku 1913 procent urodzin na 1000 mieszkańców wynosił 26,9 proc., to w roku 1925 procent ten równał się już tylko 20,7 proc., a w r. 1927 wynosi 18,3 proc. Zwyżka urodzin nad liczbą zgonów obliczana w r. 1913 na 12,1 proc., dawała w r. 1925 cyfrę 8,8 proc., a w r. 1927 już tylko 6,3 proc. Jeśli ta mała zwyżka nie jest jeszcze zbyt przygniatąjąca, to tylko dzięki temu, że i liczba zgonów spadła nieco w ostatnich latach; w rezultacie jednak przybytek ludności w Niemczech stale maleje i zbliża się najwyraźniej do cyfr francuskich, które uchodzą przecież za niepokojące (we Francji w r. 1927 na 1000 ludzi — 18,2 proc. urodzin, 16,6 proc. zgonów, a więc zwyżka 1,6 proc.).

Po miastach niemieckich ten ubytek ludności jest bardzo wysoki (zwyżka wynosi tu tylko 2,6 proc.), w Berlinie wypada cyfra zwyżki zastraszająco (bo tylko 1,5 proc.), a co ciekawe, że stale zmniejsza się także cyfra urodzin wśród żydów niemieckich, którzy uchodzili dotąd za element najpłodniejszy (w roku 1925 urodziny dają 10,2 proc., gdy zgony aż 13,9 proc.).

Rezultat dochodzeń prof. Hirscha jest dla Niemców bardzo smutny. Stwierdza bowiem, że od ostatnich 40 lat ubytek ludności w Niemczech jest stały, a wszystko przemawia za tem, że ten ubytek zwiększać się będzie w ciągu dalszym.

Jeśli chodzi o przyczyny zmniejszenia się liczby ludności, to prof. Hirsch widzi je przedewszystkiem w tak powszechnym dzisiaj w całej Europie „Neo - Maltuzjanizmie” (dążeniu do bezdzietności, czy ograniczeń), spowodowanym z jednej strony faktycznymi stosunkami gospodarczo - ekonomicznymi (biedą!), z drugiej strony modą, ułatwianiem sobie życia, wreszcie rozpowszechnieniem środków zapobiegawczych także wśród t. zw. warstw niższych.

Ten niewątpliwy ubytek ludności Niemiec, skonstatowany statystycznie, powinien — zdaniem prof. Hirscha — uspokoić gruntuje tych, co mówią o przeludnieniu Niemiec i związanej z tem ekspansji. Ale, czytamy dalej, są i inne względy, które taką ekspansję Niemiec na zewnątrz czynią zgola niepotrzebną. Życie gospodarcze w Niemczech stało się obecnie łatwiejsze. Maszynizacja w gospodarce rolnej, wydoskonalenie nawozów sztucznych i t. d. zwiększyło wydajność ziemi i łatwość zdobycia środków żywności, łatwość utrzymania. Także w przemyśle i w innych dziedzinach życia i pracy stosunki uległy poprawie; wydajność pracy po szczególnego człowieka stała się lepszą, a zatem i zarobki lepsze, życie możliwe. Niemcy — zwłazszcza wobec zaznaczonego wyżej ubytku ludności — nie potrzebują teraz myśleć o ekspansji na zewnątrz, a kto wie, czy niebawem — zamiast dotychczasowej emigracji — nie wyłoni się nawet konieczność reemigracji, ściągania ludzi pracy do Niemiec.

Jeśli chodzi o „furore teutonice”, to i tu daje prof. Hirsch objaśnienia uspokajające. Niemcy były istotnie przed wojną opanowane ideą militarysty. Militarysten wyrósł między innymi na substracie przekonania, że gospodarcza potęga Niemiec, ich wielkie możliwości ekonomiczne, mogą się rozwijać i trwać przedewszystkiem pod osłoną najeżonych bagnetów i gotowych do strzału ciężkich haubic. Dzisiaj, po wojnie, idea ta u wielu już zbankrutowała. Pokazało się, że Niemcy rozbrojone wzmagać się z każdym rokiem na polu gospodarczym, dotrzymując kroku innym narodom w rozwoju i postępach techniki, kupiectwa, gospodarstwa rolnego. Wprawdzie większość Niemców wierzy jeszcze dzisiaj w potęgę „mörserów” i „pancerników wojennych”, ale lekka poglądowna o owocności pokojowych warunków pracy nie zostanie zapewne dla przyszłych pokoleń bez rezultatu.

A zatem „niemieckie niebezpieczeństwo”, niemiecki „Drang nach Osten und Westen” nie istnieje, — zdaje się kończyć prof. Hirsch — bo niema podstaw ani potrzeb istotnych do ekspansji kosztem najbliższych sąsiadów.

Głos uczonego niemieckiego jest niewątpliwie szczerzy i poważny. Inna sprawa, czy jego przekonywujące wywody trafiają do przekonania owym „die meisten”, co to jeszcze — wedle słów autora — nie stracili wiary w apostołstwo niemieckiego bagnetu.

Dla nas nieobojętne jest w tej chwili, w artykule prof. Hirscha jedno stwierdzenie faktu: że ludność tak płodnych do niedawna Niemiec zmniejsza się stale i z u-

(—1—)

Zakopany skarb

Puszka ze złotem w rublach

Nasz korespondent sosnowiecki donosi:

Przed kilku laty jeden z obywateli w Sławkowie, niejaki Grudziński, w młodym jeszcze wieku zakopał puszkę napełnioną złotem 5-ciorublowkami.

Skarb zakopał głęboko gdzieś koło domu, nikomu oczywiście o tem nie mówiąc.

Przez długie lata żył spokojnie nie myśląc o zakopanym skarbie, gdy jednak nadeszła starość i śmierć zaglądała mu w oczy, trzeba było skarb wykopac i podzielić między dzieci.

Tymczasem zab czasu zatarł w pamięci miejsce, w którym puszką została zakopana.

Poszukiwania nie dały żadnego rezultatu, wreszcie staruszek ze zgrozoty zmarł.

Dzieci rozpoczęły dalsze poszukiwania, które również nie dały pozytywnego wyniku, postanowiono zatem chcąc nie chcąc czekać na jakiś przypadek.

Przed kilku dniami jeden z robotników, nazwiskiem Szewczyk, przekopywał obok posesji Grudzińskich rów i w pewnej chwili natrafił na ową puszkę, którą wy dobył.

Zanim jednak mógł się zorientować, podszedł do niego inny obywatel sławkowski, ekskolejarz Rzońca, który wniósł w nierozwiniętego robotnika, że są to zwykłe blaszki, które w sam raz sa mu

potrzebne do ubrania chomonta końskiego.

Szewczyk puszkę z zawartością chętnie oddał Rzońcy, radząc mu nawet, aby „blaszki” dobrze odczyścił, gdyż są bardzo ładne, tak że po królewsku ubierze nimi konia.

Szewczyk jednak o wykopanych „blaszkach” pochwalił się przed ludźmi.

Dowiedzieli się o tem spadkobiercy Grudzińskiego i natychmiast zaalarmowali policję, która owe „blaszki” od Rzońcy odebrała.

W puszcze znajdowało się 26 sztuk 5-ciorublowek złotych, gdy tymczasem Grudziński twierdził, że dziadek miał zakopać ich 100 sztuk.

W ciekawej tej sprawie prowadzi się dalsze dochodzenie.

Autobus zabił kobietę

Kursujący między Piotrkowem a Bełchatowem autobus 80157, prowadzony przez szofera Kazimierza Waleckiego z Częstochowy, najechał wczoraj w południe, przy wymijaniu furmanki na kobietę, lat około 45, nieznanego nazwiska i zabił ją na miejscu.

Ofiarę lekkomyślnej jazdy szofera skierowano do kostnicy cmentarnej.

Kobiety w dziennikarstwie amerykańskim

Rutynowane dziennikarki zarabiają po 500 dolarów miesięcznie

Liczba kobiet, pracujących zawodowo w charakterze dziennikarek i literatek, wzrasta w Stanach Zjednoczonych stale, a „pięć piękna” zaczyna w prasie coraz skuteczniej rywalizować z brzydką. Istnieje specjalny syndykat kobiet - dziennikarek „The woman Press Club”, liczący około 2 i pół tysiąca członkiń. Znaczna zaś liczba kobiet, pracujących w dziennikarstwie, należy do ogólnego syndykatu dziennikarzy. Ogółem więc liczba dziennikarek w Stanach Zjednoczonych wynosi około 3 — 4 tysięcy.

W pismach codziennych kobie-

ty rozpoczynają karierę dziennikarską, jak często i mężczyźni, od reporterki, przyczem zazwyczaj prowadzą drobne działy, poświęcone sprawom społecznym, humanitarnym, gospodarstwu domowemu, wychowaniu dzieci, no i — modzie. Ostatnio jednak coraz więcej kobiet specjalizuje się w reporterce kryminalno - sądowej i naogół ze znacznym powodzeniem.

Zarobki początkujących dziennikarek wynoszą około 100—150 dolarów miesięcznie, dziennikarki zaś rutynowane zarabiają od 500 do 600 dolarów.

Ze szkoły Plastyki i Rytmiki St. Paszkówny

Po powrocie z zagranicy p. St. Paszkówna rozpoczyna lekcje w swej szkole. Szkoła prowadzi klasy amatorskie i zawodowe. W czerwcu tego roku, po zianiu egzaminu końcowego szereg uczennic otrzymało świadectwa z ukończenia szkoły, które to świadectwa uprawniają udzielanie w szkołach średnich, bądź też prywatnie.

W obecnym roku szkolnym, szkoła poczyniła szereg inowacji, zarówno pod względem pedagogicznym jak i technicznym. Własny budynek szkoły, duży ogród, w którym w dni pogodne odbywają się lekcje, eleganckie urządzenie lokalu szkolnego, to walory których nie posiada żadna szkoła łódzka tego typu. Co do zakresu pedagogiczno-artystycznego, świadczą wymownie doroczne popisy i występy szkoły p. Paszkówny, które zyskały sobie uznanie całej inteligencji łódzkiej.

Zapisy przyjmuje kancelarja szkoły od 5—7 w Łodzi, Gdańska nr. 94, filja w Pabjanicach, ul. Kościuszki 47.

161—2

Wiadomości bieżące

Czy p. premier Bartel był w Kaliszu?

Urząd wojewódzki komunikuje: W związku z wiadomością, zamieszczoną w niektórych pismach o pobytku premiera d-ra Kazimierza Bartla w Kaliszu i o zatrzymaniu go przez funkcjonariusza policji oraz konsternacji, jaką wywołało wylegitymowanie się szefa rządu w komisarjacie, stwierdzić należy, że informacja ta jest zgola zmyślona, gdyż premier dr. Bartel w ostatnim czasie nie był w Kaliszu i nie mogło przeto wydarzyć się rzekome zajście. (Pat.)

Nagrody 5000 zł. otrzymać można za wykrycie złodzieji

Jak wiadomo, w niedzielę niewykryci zbrojcy dokonali kradzieży w składzie jubilerskim Geilkego i Telga na sumę zł. 150.000.

Obecnie urząd śledczy ogłosił nagrodę w wysokości 5.000 złotych, za wykrycie lub wskazanie sprawców kradzieży. (b)

Wyższa Szkoła Dziennikarska w Warszawie

Zapisy do W. S. D. rozpoczynają się dnia 17 września i trwać będą do 3 października b. r. w poniedziałki, środy, czwartki i soboty od 5 — 7 przy ul. Małachowskiego 1 (gim. im. Reja). Kandydaci na słuchaczy rzeczywistych winni przedstawić świadectwo dojrzałości, metrykę urodzenia i dokumenty stwierdzające uregulowanie ich stosunku do służby wojskowej.

SZKOŁA RYTMIKI PLASTYKI I TAŃCA ARTYSTYCZNEGO.

Po kilkutygodniowym pobytku w szkole rytmiczno-tanecznej w Laxenburgu pod Wiedniem, kierowniczką szkoły przyjmują zapisy na bieżący rok szkolny i rozpoczynają lekcje w dniu 15-ym września r. b. Zakres pracy obejmuje kursy amatorskie dla dzieci od lat 4-eh, panienek, pań i panów oraz kurs pedagogiczny z zakresu rytmiki i plastyki, kształcący nauczycielki i tancerki. Po końcowych egzaminach wydaje szkoła świadectwa. Szkoła ma na celu rozwój i kształcenie ciała oraz umuzykalnienie. Program obejmuje: rytmikę, gimnastykę, akrobatykę, taniec zespołowy, instrumenty perkusyjne, zabawy i kapela dziecięca oraz przedmioty teoretyczne. Zapisy codziennie od 12 — 1 i 5 — 7 w sekretarjacie szkoły, Wólczńska 57, tel. 20-11 i 12-69.

ARARAT Art. Teatr Rewolowo-Kameralny Kierow. M. BRÓDERZON — 45. Zachodnia 45.

Dziś i codziennie 1 przedstawienie inauguracyjnego programu p. n.

Hotel „Terkałja“

Początek o godz. 9.30 punkt. Szczegóły w atiszach. Bilety do nabycia od godz. 6-ej p. p.

DoKt. med.

Aleksander Margolis
Piotrkowska 81, tel. 12-81
powrócił

Dr. med.

S. Niewiażski
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Przyjmuje od 5 do 9 wiecz
Sienkiewicza 34, tel. 59 40

Bezpośrednie połączenia Kolejowe Łódź-Gdańsk oraz Łódź-Zakopane i Krynica będą wprowadzone w przyszłym letnim rozkładzie jazdy

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, zostaną w najbliższych dniach poddane gruntownej rewizji rozkłady jazdy Rzeczypospolitej.

Prace te odbywające się normalnie rok rocznie, podjęte zostaną

w roku bieżącym znacznie wcześniej, przyczem cechować je będzie dążność do porozumienia się ze wszystkimi sferami społeczeństwa.

Według informacji, jakie zdołaliśmy w tej kwestji zasięgnąć

ogólny rozkład kolejowy w zmodyfikowanej formie wejdzie w życie da samodzielnej dyrekcji kolejowej

dnia 15-go maja 1929 roku. — Narady nad ułożeniem rozkładu nowego odbędą się nie jak

dotąd w zamkniętych gabinetach ministerjalnych, ale w poszczególnych miastach, przy licznych udziałach zaproszonych przedstawicieli społeczeństwa.

Na wnioski łódzkich władz kolejowych, odbędzie się w najbliższym czasie

podobna konferencja w Łodzi pomimo, że miasto nasze nie posiada, a jedynie ekspozyturę warszawskiej dyrekcji.

Jak nas specjalnie jeszcze poinformował wydział eksploatacyjny w Łodzi na przyszłą konferencję, zostaną zaproszeni przedstawiciele władz administracyjnych, samorządowych, sfer gospodarczych i społecznych, oraz reprezentanci miejscowej prasy. Odpowiednie poprawki i uwagi do rozkładu zostaną wspólnie po zaopiniowaniu ich, ułożone i w postaci dezyderatu potwierdzonego przez łódzkie władze kolejowe przedłożone ministerstwu komunikacji, celem uwzględnienia ich w ostatecznym państwowym rozkładzie.

Zapoczątkowując akcję tę, nacelnik łódzkiego wydziału eksploatacyjnego, zaprojektował dwie innowacje, które mają wielkie znaczenie dla Łodzi.

Chodzi mianowicie o uruchomienie bezpośredniego pociągu Łódź — Gdańsk.

Drugi projekt, przewiduje dołączenie do pociągu krakowskiego odchodzącego z dworca Fabrycznego specjalnych wagonów, które na stacji w Krakowie zostaną dołączone do pociągów odchodzących w kierunku

uzdrowisk krajowych: Krynicy, Rabki, Zakopanego i in. W ten sposób otrzymalibyśmy bezpośrednią komunikację z południowymi i wschodnimi krańcami państwa bez potrzeby przesiadania się.

O dobrodziejstwach wynikających z wprowadzenia bezpośredniej komunikacji kolejowej z Gdańskiem, a więc polskiem morzem, podróży bez przesiadania do zdrojowisk i stacji klimatycznych, przekonać się będziemy mogli, najprawdopodobniej już w przyszłym sezonie letnim.

Ponieważ projektodawcą jest miejscowa władza kolejowa — istnieje uzasadniona nadzieja co do wprowadzenia wyżej wymienionych udogodnień.

6 tysięcy robotników strajkuje w Łodzi Włókniarze nie zgodzą się na nowy regulamin pracy i tabelę grzywien

Inspektor Wojtkiewicz zainicjuje wspólną konferencję celem zlikwidowania zatargu

W inspektoracie pracy odbyła się wczoraj konferencja z przedstawicielami łódzkich związków zawodowych w sprawie zatargu i strejku przeszło 6000 robotników w fabrykach Kindermana, Stolarowa, Schweikerta i Leonarda.

Po zobrazowaniu przez reprezentantów robotniczych istoty zatargu, wynikłego wskutek wywieszenia tabel o grzywnach i nowego regulaminu pracy, zabrał głos inspektor pracy, który zanalizował ostatnie kroki łódzkich przemysłowców, które były podstawą do podjęcia bezrobocia. W pierwszym rzędzie stwierdził on, że regulaminy i tabele wywieszone przez fabrykantów

są zupełnie zgodne z ustawą, a samo ich rozlepienie na murach fabrycznych jest również przewidziane w ramach tejże ustawy. Jako pełnomocnik ministerstwa pracy i opieki społecznej — oświadczył p. Wojtkiewicz, nie będą mogli interwenjować w sprawach pokrywających się z intencją ustawy.

Wobec tego rodzaju postawienia kwestji przedstawiciel klasowego związku włóknarzy, oświadczył, że aczkolwiek sprawa jest prawnie w porządku — to jednak

ogół robotniczy prawa tego nie może zaakceptować z kilku względów.

Primo dlatego, że jest wogóle przeciwny wywieszaniu tabel o grzywnach za zepsucie części maszyny lub towaru przez robotników. Często bowiem, części maszyny niszczą się ze starości zupełnie niezależnie od robotnika.

Secundo, system wywieszania tabel o grzywnach i płacenie kar nie był od czasów wojny stosowany i na wprowadzenie go związki nie zgodzą się.

Pozatem, najważniejszym argumentem jest okoliczność, że tabele o karach zostały sporządzone zupełnie jednostronnie, krzywdząc dotkliwie robotników. Tabele przewidują wysokie kary, które robotnicy będą zmuszeni płacić ze swych szczupłych zarobków. Z tych względów zebra-

przedstawiciele robotników i związków złożyli protest przeciwko wprowadzonym regulaminom i tabelom zgłaszając cały szereg poprawek.

W konkluzji związki wysunęły w inspektoracie koncepcję zwołania wspólnej konferencji z przemysłowcami, celem polubownego załatwienia zatargu, nadmienając, że chodzi im

o zlikwidowanie zatargu. Jako jeden z motywów wymieniono również okoliczność, że z momentem wprowadzenia regulaminów i tabel powstaje wielkie pole dla szykanowania robotni-

ków ze strony majstrów fabrycznych. Inspektor pracy przyrzekł konferencję z przemysłowcami spowodować w ciągu krótkiego czasu (d)

Zebranie delegatów fabrycznych zaakceptowało wymówienie umowy w przemyśle

Wczoraj wieczorem odbyło się w lokalu okręgowej komisji związków zawodowych ogólne zebranie delegatów fabrycznych, reprezentujących robotników wszystkich zakładów przemysłowych w Łodzi.

Na zebraniu członkowie zarządu głównego i komitetu wykonawczego związku włóknarzy zdali zebrany sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu akcji obejmującej wypowiedzenie umowy obowiązującej w przemyśle włókienniczym, oraz kampanję podwyżkową.

Po wygłoszonym w tej sprawie referacie cały szereg delegatów wypowiedziało się w sprawie podjętej akcji podwyżkowej.

W rezultacie zebrani zaakceptowali stanowisko naczelnych władz robotniczych, przyjmując jednogłośnie rezolucję następującej treści:

„Zebranie delegatów i poborców fabrycznych solidaryzuje się z wystawionymi przez zarząd główny żądaniami, oraz przyrzeka, jaknajdalej idące poparcie w celu ich realizacji“.

Następnie zebranie delegatów omawiało jeszcze sprawę powstałych zatargów w fabrykach łódzkich z powodu wywieszenia regulaminów i tabel o karach, przyjmując odpowiednią rezolucję pokrywającą się z protestem złożonym w tej sprawie przez związek w inspektoracie pracy.

Zebrani postanowili, pod koniec, podporządkować się w tej akcji zarządzeniom zarządu głównego. (g)

Fala strejków protestacyjnych objęła również fabrykę Dessurmont P. Motte i S-ka

Na tle wprowadzenia nowych regulaminów pracy, w związku ze świeżo wydaną ustawą doszło do zatargu również i w firmie „Dessurmont P. Motte i S-ka“, przy ul. Wólczńskiej 219.

W dniu onegdajszym druga zmiana robotników, protestując przeciw wywieszonemu w sobotę nowemu regulaminowi pracy, zastrejkowała. Trzecia zmiana nie przystąpiła do pracy wogóle.

Strejkujący wysłali w dniu wczorajszym delegację do inspektoratu pracy o interwencję, ponieważ jednak zarząd wspomnianej firmy postąpił zgodnie z duchem nowego rozporządzenia, przeto inspektorat zalecił strejkującym dostosowanie się do rozporządzenia i wy-

stąpienia przeciwko niemu — zezwól w drodze polubownych rokowań. Niezadowoleni z orzeczenia inspektoratu pracy robotnicy do zajęć nie powrócili. Strejk trwa. (u)

Prof. Feliks Halpern

wznowił lekcje gry fortepianowej.

Zapisy od 2—5 p. p.

Sienkiewicza 20

Zaświadczenia niekaralności przy wstępowaniu na wyższe uczelnie

Jak się dowiadujemy, maturzyści, którzy otrzymali matury w latach ubiegłych, a z jakichkolwiek bądź powodów nie mogli zaraz zapisać się na studia wyższe, obowiązani są obecnie przedłożyć wia-
dzom uniwersyteckim przy zapisie — świadectwa niekaralności, wydane przez władze administracyjne I instancji, w tym wypadku przez starostwo grodzkie.

Władze administracyjne załatwiają te sprawy najwcześniej w przeciągu miesiąca, co uniemożliwia wielu maturzystom wstąpienie na uniwersytet w roku bieżącym. Ponieważ w interesie społecznym leży, aby młodzież ta nie była zmuszona rezygnować jeszcze jeden rok ze studjów, pożądanym jest, aby czynniki miarodajne zwróciły uwagę na sprawę zaświadczeń niekaralności i poczyniły jaknajdalej idące ułatwienia dla młodzieży. (i)

Łódź wita zwycięskich strażaków!

Dzisiaj całe miasto wiwatować będzie na cześć swych dzielnych synów

Witajcie!
Witajcie nam Mistrzowie świata we wzniosłej walce ze strasznym żywiołem, jakim jest ogień!

Witajcie nam Dzieci miasta kominów, któremu zwycięstwem swem tyle sławy przysporzyliście!

Imię Polski i Łodzi donosnym echem rozbrzmiewa dziś prawie we wszystkich krajach świata.

— Strażacy polscy z Łodzi zwyciężyli!

Miasto nasze, nie wiedząc czemu, traktowane bywa często jak kopcuszek. Nie wiedzą ci, którzy tak sądzą, że w tem szarem dymiącem półmilionowym grodzie biją gorące serca, a mięśnie brzączą się w twardej walce o byt.

W znoju życia codziennego pod miarową muzykę maszyn wytworzyła się w nas siła, siła wielka, siła ducha.

Ta siła właśnie poprowadziła Was, strażacy łódzcy, do zwycięstwa.

Wiedziecie czym jest dla człowieka jego dobytek, wiedziecie jak ciężko go zdobyć, przeto zawsze stoicie na straży, mienia ludzkiego i pełni poświęcenia, nie zważając na niebezpieczeństwo własne, bronicie nas przed groźnym żywiołem.

Cześć Wam za to i dziękuję!

Z pod italskiego, błękitnego nieba, pełni tryumfu, wracacie dziś w szare mury Łodzi.

„Głos Polski“, a z nim wszyscy mieszkańcy naszego miasta łączą się z Waszą radością i ślą Wam wyrazy powitania.

Witaj nam, Dowódco zwycięskiej drużyny!

Witajcie dzielni strażacy!

Dziś o godz. 2 m. 40 po południu powraca do Łodzi z Turynu zwycięska drużyna strażacka, pod wodzą nac. inż. Tadeusza Brzozowskiego.

Na granicy państwa witać będzie zwycięzców przedstawiciel związku straży pożarnych w Polsce.

Na granicy województwa łódzkiego oczekiwać będzie dzielnych strażaków prezes związku straży

pożarnych naszego województwa p. Kazimierz Mniewski.

W Łodzi przyjęci będą powracający strażacy według następującego programu:

Na peronie dworca Fabrycznego nastąpi powitanie strażaków przez komitet pań i przedstawicieli zarządu straży.

Dziesięciminutowa przerwa na powitanie przybywających przez ich rodziny.

Drużyna zwycięska wychodzi przed dworzec, gdzie stoi poczet honorowy straży ze sztandarem i orkiestrą.

Zwycięzcy ustawiają się naprzeciwko poczetu honorowego, poczem dowódca ich inż. Tadeusz Brzozowski melduje o zwycięstwie komendantowi łódzkiej straży ogniowej ochotniczej p. dr. Alfredowi Grohmanowi.

Po mowach powitalnych drużyna

na zwycięska zajmuje miejsce za orkiestrą i maszeruje ul. Skwerową, Narutowicza, Zieloną, Zachodnią i Konstantynowską do I-go oddziału straży.

O godz. 6 m. 30 zwycięzcy ze sztandarem na czele przemaszerują ulicą Piotrkowską od Placu Wolności do Emilji, gdzie nastąpi powitanie przez chór V-go oddziału, na czem zakończona zostanie dzisiejsza uroczystość. gil

List z Paryża do Łodzi

będzie szedł o cały dzień dłużej z powodu skierowania pociągów międzynarodowych na Kutno

Specjalny wywiad „Głosu Polskiego“ z dyrektorem poczty łódzkiej p. J. Płóciennikiem

Pisząc ostatnio obszernie o ujemnych skutkach wprowadzenia zmian do międzynarodowego rozkładu jazdy przez skierowanie pociągu Paryż — Moskwa na Kutno z pominięciem Łodzi — wykazano wiele ciemnych stron tego projektu.

Do wielu ujemnych skutków, wypływających z powyższego projektu zapomniano jeszcze o jednym. Chodzi mianowicie o fatalny wpływ projektowanej inowacji na sprawność ruchu pocztowego.

Przez opóźnienie w ekspedycji listów zwyczajnych, poleconych, przekazów etc. ucierpi wiele instytucji, które nie będą mogły wcześniej otrzymywać poczty.

Ponieważ sprawa jest pierwszorzędnej znaczenia i interesująca nie tylko przemysł i handel ale całe łódzkie społeczeństwo — współpracownik nasz udał się do dyrektora łódzkiego urzędu pocztowego p. Płóciennika po wyczerpujące wyjaśnienia.

— Zmiana trasy pociągu międzynarodowego — powiedział nam na wstępie dyr. Płóciennik — i zniesienie przystanku jego w naszym mieście odbije się fatalnie na sprawnym funkcjonowaniu łódzkiej poczty.

Dotychczas całą korespondencję Łodzi, listy, przekazy i przesyłki pocztowe wysyłaliśmy zagranicę pociągiem międzynarodowym odchodzącym z dworca Łódź - Kaliska o godz. 23 m. 20 w nocy. Obecnie, gdyby ziścił się projekt min. komunikacji, kierujący pociąg powyższy na Kutno — musielibyśmy całą tę korespondencję wysłać przez instytucję bankową (te są najważniejsze) handlowe etc. ekspedycją dopiero nazajutrz popołudniu.

Należy sobie uprzytomnić — pociąg, któryby korespondencję zagraniczną Łodzi wiozł do Kutna w celu przetransportowania jej do pociągu Paryż — Moskwa, ewen-

tualnie Moskwa — Paryż, odszedłby z Łodzi o 8 wieczorem. W takim razie poczta musiałaby wypróżniać skrzynki pocztowe o 5 po południu i zabrać tylko znikomą część korespondencji.

Jest bowiem rzeczą stwierdzoną, że banki i wszelkie instytucje wysyłają korespondencje tylko w godzinach popołudniowych. Wzmógłony ruch listów poleconych, w godzinach od 18 do 22-jej, ustalony statystycznie, wskazuje na wspomnianą przezemnie okoliczność. Rezultaty w rozkładzie byłyby przeto fatalne. Listy np. do Paryża wysłane z Łodzi, nadeszłyby do adresata dopiero

po czterech dniach podczas gdy obecnie czas trwania przesyłki wynosił maximum 3 dni. Tak samo sprawa przedstawiałaby się jeśli chodzi o pocztę powrotną z Niemiec, Francji i innych państw Zachodu do Łodzi.

Pociąg z Kutna, wiozący pocztę zagraniczną nadszedłby do Łodzi

o godz. 6.30 po południu, to jest w czasie, kiedyby rozdawanie korespondencji adresatom łódzkim, okazało się niemożliwe, w każdym bądź razie niepraktyczne. Gdyby nawet listy z tego pociągu roznieść po mieście, adresat otrzymałby je dopiero o 10 wieczorem. Słowem, że tego samego dnia, w którym list nadejdzie do Łodzi — nie będzie on mógł być doręczony.

Jak pan widzi — kontynuuje dyr. Płóciennik — skutki projektu ministerstwa komunikacji dla ruchu pocztowego byłyby b. poważne.

— Słowem — akcentujemy — piętnuje pan dyrektor projekt ministerstwa? — Podzielim — odpowiada nasz rozmówca — w zupełności zdanie urzędu wojewódzkiego w Łodzi, biorąc pod uwagę straty wynikające z projektu tego dla ludności naszego miasta.

St. Ge.

Prawa łódzkich szkół średnich

Nowe rozporządzenie ministerstwa oświecenia

W ostatnim „Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego“ ukazało się rozporządzenie min. Światalskiego o prawach niepaństwowych szkół średnich ogólnokształcących.

Jak widać z tego rozporządzenia w Łodzi posiadają:

I. PEŁNE PRAWA GIMNAZJÓW PANSTWOWYCH

a) aż do odwołania:

- 1) miejskie gimnazjum męskie im. Józefa Piłsudskiego,
- 2) gimnazjum męskie zgromadzenia kupców,
- 3) gimnazjum żeńskie Heleny Miklaszewskiej,
- 4) gimnazjum żeńskie Janiny Pryssewiczówny,

b) na przeciąg roku szkolnego 1928-29:

- 5) gimnazjum męskie Kazimierza Tomaszewskiego,
 - 6) gimnazjum męskie im. ks. Ignacego Skorupki,
 - 7) społeczne polskie gimnazjum męskie,
 - 8) gimnazjum żeńskie Zofii Petkowskiej i Wiktorji Macińskiej,
 - 9) gimnazjum żeńskie Cecylii Waszczyńskiej,
 - 10) gimnazjum żeńskie im. Elżyny Orzeszkowej,
 - 11) I gimnazjum męskie towarzystwa żydowskich szkół średnich,
 - 12) gimnazjum żeńskie towarzystwa żydowskich szkół średnich,
 - 13) gimnazjum żeńskie Marji Hochsteinowej;
- II. NIEPEŁNE PRAWA GIMNAZJÓW PANSTWOWYCH**
na przeciąg roku szkolnego 1928-29:

- 1) gimnazjum męskie Bogumiła Brauna,
- 2) gimnazjum męskie Aleksego Zimowskiego,
- 3) gimnazjum męskie stowarzyszenia popierania wykształcenia handlowego,
- 4) gimnazjum żeńskie Romany Konopczyńskiej - Sobolewskiej,
- 5) gimnazjum żeńskie Adeli Skrzyplowskiej,
- 6) II gimnazjum męskie towarzystwa żydowskich szkół średnich,
- 7) gimnazjum żeńskie Józefa Aba,
- 8) gimnazjum żeńskie Eugenji Jaszunskiej - Zeligmanowej,
- 9) gimnazjum żeńskie „Wiedza“ Luby Sołowiejczyk - Magalifowej,
- 10) gimnazjum żeńskie Anieli Rothertowej;

III. NIEPEŁNE PRAWA GIMNAZJÓW PANSTWOWYCH
na przeciąg roku szkolnego 1928-29:

- 1) gimnazjum żeńskie Eugenji Krygierowej,
- 2) gimnazjum dla dorosłych P. O. W. na kl. VII i VIII,
- 3) gimnazjum żeńskie towarzystwa „Kultura“,
- 4) gimnazjum męskie towarzystwa szerzenia oświaty i wiedzy technicznej wśród żydów,
- 5) gimnazjum męskie Lejby Szakina,
- 6) gimnazjum męskie niemieckiego stowarzyszenia gimnazjalnego,
- 7) gimnazjum żeńskie niemieckiego stowarzyszenia gimnazjalnego.

Osobiste

Ławnik wydziału podatkowego magistratu p. Ludwik Kuk powrócił z urlopu wypoczynkowego. (b)

Niefortunny motocyklista

W dniu wczorajszym o godz. 11 rano około domu nr. 6 przy ulicy Przejazd niejaki Jan Janc, z zawodu buchalter, jadąc od strony ul. Piotrkowskiej na motocyklu został wysadzony z siodła i po zatoczeniu szerokiego łuku runął po drugiej stronie jezdni. W rezultacie tego mimowolnego „salto mortale“ niefortunny jeździec motocyklowy odniósł zwichnięcie stawy barkowego. Do niemożliwego się podnieść Janca wezwano pogotowie ratunkowe, które odwiozło nieszczęsną ofiarę własnego motocykla do I lecznicy kasy chorych, skąd po nastawieniu zwichnięcia, Janc odwieziony został w stanie zadawalającym do domu.

Pod końskim kopytem znalazła się twarz Mofryma

Mofrym Lajb, z zawodu handlowiec, przechodząc ulicą Lutomierską około domu nr. 23, upadł pod nogi konia, który wykorzystując sposobność, uderzył leżącego okutem kopytem w twarz, powodując poważne okaleczenie. Wezwane pogotowie po nałożeniu opatrunku odwiozło poszkodowanego do domu, przy ul. Aleksandrowskiej nr. 25 w stanie zadawalającym.

Rejestracja rocznika 1910

Dziś winni się stawić dla rejestracji w biurze wojskowo policyjnym przy ul. Piotrkowskiej 212 mężczyźni rocznika 1910 zamieszkali w obrębie 2-go komisariatu policji o nazwiskach na litery O, P, R, S, T, U, W, Z, Z., oraz zamieszkali w obrębie 8-go komisariatu policji o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G.

Jutro winni stawić się do rejestracji zamieszkali w obrębie 3-go komisariatu policji o nazwiskach na litery A, B, C, D, oraz zamieszkali w obrębie 8-go komisariatu o nazwiskach na litery H, Ch, I, J, K, L, M.

Wstyd!

Dyrekcje kolejowe toczą haniebny spór

Donosiliśmy o katastrofie kolejowej w Gorzkowicach, gdzie ofiarą padł hamowniczy Drzymała.

Otóż okazuje się, że do dnia wczorajszego zwłoki Drzymały nie zostały pochowane, ponieważ dyrekcje kolejowe warszawska i katowicka toczą zacięty spór pomiędzy sobą na czyj koszt ma się odbyć pogrzeb.

Dyrekcja warszawska, choć na jej terenie wydarzyła się katastrofa, odmawia urządzenia pogrzebu,

ponieważ zmarły należał do dyrekcji katowickiej.

Ostatecznie proboszcz z Gorzkowic i zawiadowca stacji zbierają składki celem pochowania zmarłego na posterunku kolejjarza. (b)

Krwotok na ulicy

Anna Herszkopf, zamieszkała przy ul. Piotrkowskiej 116, przechodząc ulicą, dostała silnego krwotoku macicznego. W stanie osłabionym odwieziona została do I-lecznicy przy ul. Ogrodowej.

Atak serca

Fremeta Kajzer, handlująca, zam. przy ul. Kamiennej nr. 13, uległa atakowi serca. Przybyły lekarz pogotowia udzielił chętnie pomocy, pozostawiając ją w stanie mocno osłabionym na miejscu.

Noce dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

N. Epszteina — Piotrkowska 225
M. Bartoszewskiego — Piotrkowska 95, M. Rozenbajna — Cegielińska 12, Gortelna — Wskobajna 54, J. Koprowskiego — Nowowiejska 15.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

XIII turniej tenisowy na kortach helenowskich

Drugi dzień turnieju tenisowego w Helenowie minął pod znakiem zwycięstw braci Stolarow, nie przynosząc zresztą żadnych niespodzianych rezultatów.

W grze pojedynczej panów mistrz Polski Maks Stolarow lekko doszedł do ćwierć finału, bijąc uprzednio Luxemburga i Gołkonta. Z innych tenisistów wyróżnia się celową i ładną grą p. Goldstein z Warszawy, którego duży talent podkreślaliśmy już w roku ubiegłym. P. Goldstein znacznie poprawił styl swej gry, szczególnie service, przyczem dyktuje — stre tempo gry, które wytrzymuje do końca i wykorzystuje każdy błąd przeciwnika. Pp. Warmiński i J. Stolarow w tej konkurencji jeszcze gry nie rozpoczęli.

Wśród pań dała się wczoraj poznać z najlepszej strony pani Scarpowa z Poznania, która pokazała

nam grę ładną i celową tak w grze pojedynczej przeciwko pani Maciejewskiej, jak i w grze podwójnej z p. Maksem Stolarowem. Ze szczegółowszym omówieniem g y pani Scarpowej wstrzymujemy się do dni następnych, gdyż wobec zbyt słabych przeciwników nie było jeszcze okazji poznania całej wysokiej klasy tej sympatycznej tenisistki.

W grze podwójnej panów bracia Stolarow doszli bez trudu do półfinału, gdzie spotkają się bezwzględnie z groźną i dobrze zgraną parą warszawską Goldstein - Luxemburg. W grze podwójnej mieszanej do półfinału doszła narazie para pp. Osserowa-Stadtlander. Poza tem rozegrano cały szereg spotkań w konkurencjach z wyrównaniem.

K.

Nagrody m. Łodzi na bieg dookoła Polski

Magistrat postanowił ustanowić nagrodę dla zwycięzcy VII etapu biegu dookoła Polski, tj. dla tego z uczestników wspomnianego biegu, który pierwszy przybędzie z Poznania do Łodzi.

Na wystawę ogrodniczą

Magistrat przychylając się do prośby komitetu wykonawczego wojewódzkiej wystawy ogrodniczej w Łodzi, postanowił wyasygnować złotych 300 na nagrodę, która ma być przyznana za najlepiej wyhodowane rośliny kwiatów.

Łodzianin p. Marczewski sędziuje najważniejszy mecz ligowy

Jak się dowiadujemy łodzianin p. Marczewski delegowany został do kierowania najważniejszym meczem ligowym w nadchodzącą niedzielę a mianowicie Wisła — Cracovia. Obydwie drużyny obdarzily p. Marczewskiego całkowitem zaufaniem i prosily, by tylko on, a nie kto inny, delegowany został na te zawody.

Kino Spół. Prac. Państw. Sienkiewicza 40.

Od wtorku 4 do poniedziałku 10 września włącznie.

TANIEC wśród PŁOMIENI

W rolach głównych:

Ruth Weyher i Alfred Abel

Następny program:

Miasto tysiąca uciech

w rolach głównych: KLARA ROMMER i PAWEŁ RICHTER.

Od wtorku dnia 28 sierpnia r. b. wyświetla się na sali.

W dni powszednie, z wyjątkiem sobót, początek seansów o g. 5 m. 30, zaś w soboty, niedziele i święta o godz. 2-jej po poł. Ostatni seans o godz. 9.30. — Najsz. seans ceny miejsc niższe.

Pokój kawalerski

bezwzględnie z oddzielnym wejściem

poszukiwany od zaraz

Oferty do administracji „Głosu” pod „L. P.”

Jeden z klubów łódzkich

powinien zdobyć nagrodę za grę fair

Jak wiadomo, swego czasu Polskie Kolegium Sędziów Piłkarskich ofiarowało nagrodę dla klubu ligowego, który w czasie rozgrywek mistrzowskich wykaże najbardziej fair grę.

Obecnie, jak wynika z listy ukaranych zawodników, kary dotknęły najmniej kluby łódzkie ŁKS i Turystów.

Iżeli więc w dalszym ciągu kluby łódzkie wykażą bardziej elegancką grę, spodziewać się należy, że nagroda przypadnie w udziale jednej z drużyn naszego miasta.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku Piotrkowska 294, tel. 22-89 przy przystanku (tramw. pabjanickich) przyjmują chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-jej po poł. Szczepienie ospy analizy (mocz, krew, piwocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote. Wizyty na miesiąc Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Elektryzacja. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote platynowe i mosiężne. W niedziele i święta do godz. 2 po po

Co usłyszymy dziś przez radio?

Warszawa (1111) — 13.00. Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 17.05. „Przegląd wydawnictw periodycznych” omówi prof. Henryk Mosicki. 17.25. Transmisja odczytu z Wilna. 18.00. Koncert popołudniowy w wykonaniu Lucyny Robowskiej (fort.), Heleny Wertheim (śpiew) i prof. Ludwika Ursteina (akomp.). Słowo wstępne wygłosi p. K. Stromenger. Część I. 1. Maurycy Moszkowski: a) Chant sans paroles, b) „Caprice espagnole”, c) „Etincelles” — wykona p. L. Robowska, 2. a) Zym. Noskowski: „Wieczorem”, b) Emil Młynarski: Kolysanka, c) Wł. Zelenki: „Zawód” — odśpiewa p. H. Wertheim. Część II. 3. a) Ign. Paderewski: Mazurek, b) Stan. Niewiadomski: Krakowiak, c) Felician Szopski: Oberek — wykona p. L. Robowska. 4. a) Troszel: „Mój kwiatek”, b) Miecz. Karłowicz: „Z erotyków”, c) Stan. Niewiadomski: „Stonko” — odśpiewa p. H. Wertheim. 5. a) Eug. Pankiewicz: Menuet, b) J. Zarębski: Etiuda G-moll, c) Józef Wieniawski: Etiuda A-dur, d) Henryk Puchalski: Etiuda okrowowa — wykona p. L. Robowska. 19.30. Odczyt p. t. „Wielkie raidy żeglarskie”. 20.15. Koncert wieczorny. Koncert

symfoniczny, org. przez orkiestrę filharmoni warszawskiej (Transmisja z Doliny Szwajcarskiej). Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Józefa Ozimieńskiego oraz Lili Hakowska (skrzypce). W programie utwory Beethovena. Cz. I. 1. Uwertura „Egmont” — wykona orkiestra. 2. Koncert skrzypcowy D-dur — wykona z tow. orkiestry p. Lili Hakowska. Część II. 3. Symfonia 3-cia „Eroica” — wykona orkiestra. Dreżno (275) i Lipsk (365) — 21.00. Koncerty skrzypcowe: Viotiego A-moll i Spohra D-moll. Frankfurt (428) — 20.15. Operetka Lehara „Wesola wdówka”. Davenport Exp. (491) — 20.00. Koncert (M. in. Uwertura, Koncert skrzypcowy i Symfonia IV Beethovena, Dwie arte Mozarta). Paryż (1750) — 20.30. Koncert symfoniczny. Potem: Opera Thomasa „Mignon”. Tuluza (391) — 21.15. Fragmenty z opery Masseneta „Manon”. Wiedeń (517) — 20.05. Opera Bizeta „Carmen”. Praga (348) — 17.00. Kwartyety smyczkowe: Brahmsa A-moll i Dworzaka Es-dur.

WIADOMOŚCI HANDLOWE

Dlaczego towarzystwo „New York” nie wypłaca za przedwojenne polisy asekuracyjne

Towarzystwo amerykańskie asekuracyjne „New York” zaproponowało przedstawicielom posiadaczy polis 30 proc. od sumy wykupu polisy. Chodzi tu o wszystkich obywateli byłego imperjum rosyjskiego, obecnie przynależnych do krajów, które się z podjarzma wyzwoliły. Amerykańskie tow. odmawia zapłacenia należnych premii. Propozycja ugody została odrzucona i wobec tego sprawa ma przejść znów na forum sądowe. W całym szeregu sądów nowojorskich miały się toczyć merytoryczne rozprawy z tytułu powództwa obywateli polskich przeciw „New York”. Obie strony zgodziły się, że kwestje są zbyt skomplikowane, by sądy municypalne, odpowiadające naszym sądom pokoju mogły się w tych sprawach zorientować. Wobec tego za obopólną zgodą wybrano wybitnego amerykańskiego prawnika w charakterze referenta, który ma przy udziale obu stron określić najrozmaitsze typy polis, przeprowadzić ich segregację, a by następnie ustalić szczegóły załatwienia każdej grupy typowej. Praca Mr. Rounds miała być zakończona w czerwcu. Niestety radca prawny tow. „New York” zachorował i musiał na dwa miesiące wyjechać na kurację, toteż rozstrzygnięcie sprawy odroczone do połowy października.

Postępowanie tow. „New York” zdaje się grać na zwłokę. Nie ulega wątpliwości, że „New York” oczekuje przegranej sprawy w sądzie. Pierwszy proces, który odbył się przed sądem federacyjnym 8 października 1927 r., zmusił tow. do merytorycznej odpowiedzi poszkodowanym na wytoczone powództwo. W odpowiedziach „New York” zaznaczyło, że, zdaniem jego, nie się nikomu nie należy, bo polisy przewidywały w punktach umowy, że w razie spornych kwestji będą one załatwione na podstawie prawa rosyjskiego, istniejącego w dniu zawarcia umowy, względnie ogłoszonego w przyszłości. Ponieważ sąd sowiecki jest prawnym następcą władzy ustawodawczej rosyjskiej i skasował wszelkie umowy asekuracyjne, więc tem samem pretensje byłych obywateli rosyjskich nie istnieją.

Rzecz jasna, że takie rozumowanie „New York” nie wytrzymuje krytyki, albowiem nie chodzi tu o obywateli sowieckich, a następnie Stany Zjednoczone nie uznały de jure sowieców, a tem samem nie uznały słuszności systemów prawnych sowieckich. Jak widać radcowie prawni długo szukali motywów usprawiedliwienia najwykreszczeni niechęci płacenia należności.

Zgłaszajcie podania na kontyngenty importowe

Centralne stowarzyszenie kupców i przemysłowców województwa łódzkiego podaje do wiadomości wszystkich importerów, iż okres przyjmowania podań na IV kwartał r. b. już się rozpoczął i trwać będzie do dnia 13 września r. b. w godzinach 16—20 w biurze stowarzyszenia, Piotrkowska 10. Sposób składania podań oraz opłaty manipulacyjne pozostały bez zmiany.

złożenia podań do dnia 10 września r. b. Stany Zjednoczone otrzymały ostatnio następujące kontyngenty na: jabłka świeże, jabłka suszone, gruszki suszone, brzoskwinie suszone, rodzynki, sliwki suszone i orzechy kokosowe. Ponieważ sezon na wszystkie powyższe artykuły zaczyna się pod koniec roku — pierwsze przydziały dokonane będą dopiero przy podziale wszystkich kontyngentów na IV kwart. r. b., t. j. około połowy października. Podania o zezwolenie przywozu pomarańcz z Włoch będą przyjmowane w terminie składania podań na IV kwartał r. b.

Rynek pieniężny

Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej
GOTÓWKA:
Dolary 8.88
CZEKI
Holandia 357.55
Londyn 43.26 i trzy czwarte
Nowy Jork 8.90
Paryż 34.82 i pół
Praga 26.42 i pół
Szwajcaria 171.70
Wiedeń 125.66
Włochy 46.72 i pół
Marka niemiecka 212.45
AKCJE
Bank Handlowy 117.—
Bank Zarobkowy 81.—
Bank Polski 182.—, 182.50
Cukier 65.—
Bank Małopolski 26.50
Nobel 32.75
Lilpop 41.—, 40.75
Ostrowieckie seria I B 125.25, 125.50
seria II B 121.—
Starachowice 54.50
Borkowski 17.40
Elektr. Dąbrow. 86.—
Firley 69.—, 68.50, 69.—
Węgiew 98.—, 99.50
Cegielski 48.—
Modrzejów 43.—
Parowozowy 40.50
Zawiercie 27.25
PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE:
Dolarówka 87.75, 88.50
5 proc. konwersyjna 67.—
5 proc. konwers. kolejowa 61.60

Dolarowa 85.50, 86.—
5 proc. Tow. Kred. m. Warszawy 59.—, 59.75
8 proc. Tow. Kred. m. Warszawy 73.90, 74.—
4 i pół proc. m. Łodzi 50.—
7 proc. listy dolarowe ziemskie 85.—
10 proc. obl. T. Kr. Ziemskiego 96.50
Pożyczka inwest. 130.50, 133.—, 132.50

Notowania złotego:
W dniu 6 września 1928 r.
Za 100 złotych:
Londyn 45.98
Zurych 58.20
Berlin wypl. 48.85—47.25
na Warszawę 46.95—47.15
na Poznań 46.925—47.125
Gdańsk wypl. 57.76—57.91
na Warszawę 57.74—57.88
Wiedeń czeki 79.41—79.69
Praga 378.275

Urzędowa giełda gdańska.
GDANSK, 6 września 1928 r.
Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich 100 złotych polsk. 57.76—57.91
Warszawę 57.74—57.88
Londyn 25.01

WYROZUMIAŁY MAGISTRAT.
Magistrat miasteczka Peillac (Francja) powziął następującą uchwałę:
„Każdy obywatel, znajdujący się na ulicy w stanie nietrzeźwym, będzie ukarany grzywną w wysokości 10 franków. Grzywna ta będzie zredukowana o 50 procent w dni świąteczne i niedziele.”

Sensacyjny zwrot w sprawie Włodarczyka z Kl. Turystów

Jak się dowiadujemy, na wczorajszym posiedzeniu wydziału gier i dyscypliny ŁZOPN-u rozpatrywana była głośna sprawa obrońcy Kl. Turystów, który oskarżony był o spoliczkowanie sędziego po zawodach Turystów — ŁTSG.

W toku dochodzenia okazało się, że miało miejsce nie spoliczkowanie, lecz uderzenie skórą foot balową.

Najprawdopodobnie, ktoś stojący obok umywalni w szatni rzucił w sędziego skórę.

Dwaj świadkowie sędziego, zbadani w dniu wczorajszym przez wydział gier i dyscypliny oświadczyli, że słyszeli bezpośrednio po zawodach, że sędzia został spoliczkowany, natomiast faktu tego nie widzieli.

Wobec powyższego spodziewać się należy, że wydział gier i dyscypliny ogłosi wyrok pomyślny dla Włodarczyka. Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie na dzisiejszym posiedzeniu wydziału gier i dyscypliny.

ŁTSG gra w niedzielę w Warszawie

Dowiadujemy się, że przypadające na niedzielę spotkanie o wejście do extra-klasy ŁTSG — Ruch odbędzie się na przedmeczku zawodów ligowych Polonja—Warta. Łodzianie wyjeżdżają do Warszawy w następującym składzie:

Falkowski, Fidler, Milde, Wolf nagel, Pogodziński, Sykuła, Francman, Herbstreich, Królik, Winsche i Berkman.

Widzew weźmie udział w robotniczych igrzyskach sportowych w Warszawie

Jak się dowiadujemy, odbędzie się w Warszawie ogólnokrajowe robotnicze zawody sportowe. Terminy przewidziane: 16 lub 23 września. Udział w tej robotniczej olimpiadzie sportowej weźmie Łódzkie Robotnicze Towarzystwo Sportowe Widzew, które na zawody te wysyła drużynę futbolową, koszykową, siatkową i lekkoatletyczną.

Uroczystości jubileuszowe Ł. K. S.

Zarząd łódzkiego towarzystwa kolarskiego prosi pp. członków o przybycie w dniu 9 września r. b. o godz. 7 m. 30 rano w kostiumach sportowych, bez rowerów, na punkt zbiórki w Parku im. Poniatowskiego (wylot przy ul. św. Anny) celem wzięcia udziału w uroczystościach jubileuszowych Łódzkiego Klubu Sportowego.

VIS 10 TANICH DNI 10

o o o Niebawala okazja! o o o

Piotrkowska 63

Rewelacyjnie niskie ceny!

Obuwie

damskie od zł. 25.-
męskie „ 35.-

Korzystajcie póki czas!

BILANS

Łódzkiego Banku Depozytowego, Sp. Akc. w Łodzi
na dzień 1 lipca 1928

Stan czynny		Stan bierny	
Kasa i sumy do dyspozycji	948.520.70	Kapitały własne:	
Waluty zagraniczne	286.336.25	a) zakładowy	1.440.000.—
Papiery wartościowe	398.181.49	b) zapasowy	362.001.81
Banki krajowe	171.327.22		1.802.001.81
„ zagraniczne	268.074.98	Wkłady	3.428.183.39
Weksle zdyskontowane	16.030.815.26	R-ki bieżące	5.327.481.29
„ protestowane	12.783.65	Zobowiązania inkasowe	120.726.66
R-ki bieżące	3.907.329.53	Redyskonto weksli	3.940.762.75
Ruchomości	67.289.29	Banki krajowe	248.932.45
Różne rachunki	118.909.32	„ zagraniczne	5.375.406.49
Koszty handlowe	898.026.11	Różne rachunki	1.023.083.04
Oddziały	103.194.55	Procenty, prowizje i różne zyski	1.519.170.43
		Oddziały	425.040.04
	23.210.788.35		23.210.788.35
Gwarancje	—	Zł. 869.344.27	
Inkaso	—	3.700.904.94	

Dyrekcja Prywatnego Seminarjum Nauczycielskiego Koedukacyjnego w Końskich

ul. Małachowskich 38 (obok dworca kolejowego)

zawiadamia, że ma jeszcze wolne miejsca na kursie II-gim i III-cim.

Egzaminy wstępne trwają do 1 września b. r.

Początek roku szkolnego 3 września b. r.

Oplaty za naukę miesięcznie 45—50 zł.

Uczennice i uczniowie gimnazjów państwowych i prywatnych będą przyjęci bez egzaminów wstępnych po ukończeniu IV-tej klasy na kurs II-gi

„ „ V-tej klasy „ „ III-ci

Dyrektor Włodzimierz Babka

NAUKA I WYCHOWANIE

STENOGRAFIJ

listownie najszybciej wyuczamy. „Stenograf Polski”, miesięcznik wychodzi. Instytut Stenograficzny — Warszawa, Kruca 26. 814—15

NAUCZYCIEL

gimnazjum udziela lekcji angielskiego i niemieckiego (literatury, konwersacji i korespondencji handlowej). Lipstajny, Gdańska № 28, m. 5, front, II piętro, od 6—9 po poł. 068—1

KUPNO I SPRZEDAŻ

NA WYPŁATE!

Najniższe ceny! Najdogodniejsze warunki. Towary na damskie, męskie płaszcze, kostiumy, ubrania, suknie Crep-de-chine, popelina we wszystkich kolorach, towary na bieliznę, firanki poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 844—9—890

DO SPRZEDANIA

wyżel, jednorocznik, brązowy, Ul. Karolewska 45. 071—5

SPRZEDAM

pokój stołowy, prawie nowy — niedrogo. Kilińskiego 117. Mecweldowski. 112—4

FORTEPIAN

Beckera, pianino Seilera oraz nowe na raty sprzedaje Chodkowski, Sienkiewicza 25. 166—2

LOKALE I MIESZKANIA

MIESZKANIA

lokale, pokoje umeblowane poszukuje i poleca Biuro Agenturowe „Pomuch” Piotrkowska 53, telefon 41-01. 7829—15

PRZYJME

kilku uczniów na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem. Nawrot 72, m. 14. 165—5

DONIESIENIA ROZM.

DYWANY

reperuje Tkalinia Sztuczna, Piotrkowska 92. 119—57

MANICURYSTKA

z ul. Cegielnianej № 19, m. 1, powróciła. 074—4

TKANIE DZIUR

w garderobie. Tkalinia sztuczna, Piotrkowska 92. 110—10

:: GIEŁDA PRACY ::

POTRZEBNY

chłopiec do praktyki grawerskiej; pożądanego wykształcenie od 5 klas szkoły średniej, ze zdolnościami rysowniczymi. Zgłaszać się z rodzicami: Piotrkowska № 112. 170—5

ZAGUB. DOKUMENTY

ZGUBIONO

książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną, wydaną przez P. K. U. Łódź, na nazwisko Frontczaka Marjana. 67—

Grand-Pensjonat P. Fajlowej

(Dojazd tramwajem Tuszyńskim)

będzie czynny przez święta Noworoczne, Jom-Kipur i Kuczki

Uroczyste modlitwy na miejscu.

Zamówienia przyjmuje się do 10 września na miejscu (tel. Tuszyn 2) a w Łodzi, Piotrkowska 132 (tel. 64-67) w godz. od 9—5 za wyjątkiem piątków, sobót i niedziel.

Nauczyciel

matematyki poszukiwany.

Oferty do Administracji „Głosu Polskiego” sub „Gimnazjum A. B.”

Zatwierdzona przez M.wo W. R. i O. P.

Szkoła gimnastyki rytmicznej i tańca artystycznego

IRENY PRUSICKIEJ

(Dyplomowanej absolwentki instytutu Mary Wigman w Dreźnie i szkoły rytmiki i plastyki Mieczysławy i Hulanickiej w W-wie).

Klasy amatorskie gimnastyka higieniczna dla pań. Tanczka i rytmiczna dla pańienek i dzieci. Improwizacje ekspresyjne, taniec zespołowy, perkusja. Orkiestra i zabawy dziecięce.

Klasy kształcące przyszłe nauczycielki i tancerki: Taniec artyst. solowy i zbiorowy. Rytmika perkusyjna. Kompozycja. Informacje i zapisy od 4—6 w sekretarjacie szkoły Piotrkowska 57, tel. 14 84. 155—1

Do akt. Nr. 119-1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi,

Tomasz Chorzelski,

zamieszkały w Łodzi, przy ul. Konstantynowskiej 5, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza,

że w dniu 13 września 1928 r. od godz. 10 rano we wsi Stare Rokicie, gm. Brus, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Andrzeja i Józefa małż. Felisiak i składających się z konia walaucha, oszacowanego na sumę zł. 600.— zgodnie z art. 1070 U. P. C. niżej ceny szacunkowej. Łódź, dn. 27.8.28 r. Komornik: T. Chorzelski

Do akt. Nr. 118-1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi,

Tomasz Chorzelski zam. w Łodzi, przy ul. Konstantynowskiej 5, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza,

że w dniu 15 września 1928 r. od g. 10 rano, we wsi Stare Rokicie, gm. Brus, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Andrzeja i Józefa małż. Felisiak i składających się z konia walaucha, oszacowanego na sumę zł. 800.— zgodnie z art. 1070 U. P. C. niżej ceny szacunkowej. Łódź, dn. 27.8.28 r. Komornik: T. Chorzelski

Do akt. Nr. 114-1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi,

Tomasz Chorzelski zam. w Łodzi, przy ul. Konstantynowskiej 5, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza,

że w dniu 15 września 1928 r. od g. 10 rano we wsi Stare Rokicie, gm. Brus, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Andrzeja i Józefa małż. Felisiak i składających się z konia walaucha, oszacowanego na sumę zł. 500.— zgodnie z art. 1070 U. P. C. niżej ceny szacunkowej. Łódź, dn. 27.8.28 r. Komornik: T. Chorzelski

Do akt. Nr. 121-1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Tomasz Chorzelski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Konstantynowskiej 5, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza,

że w dniu 15 września 1928 r. od g. 10 rano we wsi Stare Rokicie gm. Brus, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Andrzeja i Józefa małż. Felisiak i składających się z konia walaucha, oszacowanego na sumę zł. 600.— zgodnie z art. 1070 U. P. C. niżej ceny szacunkowej. Łódź, dn. 27.8.28 r. Komornik: T. Chorzelski

Do akt. Nr. 121-1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Tomasz Chorzelski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Konstantynowskiej 5, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza,

że w dniu 15 września 1928 r. od g. 10 rano we wsi Stare Rokicie gm. Brus, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Andrzeja i Józefa małż. Felisiak i składających się z konia walaucha, oszacowanego na sumę zł. 600.— zgodnie z art. 1070 U. P. C. niżej ceny szacunkowej. Łódź, dn. 27.8.28 r. Komornik: T. Chorzelski

Do akt. Nr. 121-1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Tomasz Chorzelski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Konstantynowskiej 5, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza,

że w dniu 15 września 1928 r. od g. 10 rano we wsi Stare Rokicie gm. Brus, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Andrzeja i Józefa małż. Felisiak i składających się z konia walaucha, oszacowanego na sumę zł. 600.— zgodnie z art. 1070 U. P. C. niżej ceny szacunkowej. Łódź, dn. 27.8.28 r. Komornik: T. Chorzelski

Do akt. Nr. 121-1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Tomasz Chorzelski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Konstantynowskiej 5, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza,

że w dniu 15 września 1928 r. od g. 10 rano we wsi Stare Rokicie gm. Brus, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Andrzeja i Józefa małż. Felisiak i składających się z konia walaucha, oszacowanego na sumę zł. 600.— zgodnie z art. 1070 U. P. C. niżej ceny szacunkowej. Łódź, dn. 27.8.28 r. Komornik: T. Chorzelski

Do akt. Nr. 121-1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Tomasz Chorzelski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Konstantynowskiej 5, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza,

że w dniu 15 września 1928 r. od g. 10 rano we wsi Stare Rokicie gm. Brus, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Andrzeja i Józefa małż. Felisiak i składających się z konia walaucha, oszacowanego na sumę zł. 600.— zgodnie z art. 1070 U. P. C. niżej ceny szacunkowej. Łódź, dn. 27.8.28 r. Komornik: T. Chorzelski

Do akt. Nr. 121-1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Tomasz Chorzelski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Konstantynowskiej 5, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza,

że w dniu 15 września 1928 r. od g. 10 rano we wsi Stare Rokicie gm. Brus, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Andrzeja i Józefa małż. Felisiak i składających się z konia walaucha, oszacowanego na sumę zł. 600.— zgodnie z art. 1070 U. P. C. niżej ceny szacunkowej. Łódź, dn. 27.8.28 r. Komornik: T. Chorzelski

Do akt. Nr. 121-1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Tomasz Chorzelski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Konstantynowskiej 5, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza,

że w dniu 15 września 1928 r. od g. 10 rano we wsi Stare Rokicie gm. Brus, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Andrzeja i Józefa małż. Felisiak i składających się z konia walaucha, oszacowanego na sumę zł. 600.— zgodnie z art. 1070 U. P. C. niżej ceny szacunkowej. Łódź, dn. 27.8.28 r. Komornik: T. Chorzelski

Do akt. Nr. 121-1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Tomasz Chorzelski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Konstantynowskiej 5, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza,

że w dniu 15 września 1928 r. od g. 10 rano we wsi Stare Rokicie gm. Brus, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Andrzeja i Józefa małż. Felisiak i składających się z konia walaucha, oszacowanego na sumę zł. 600.— zgodnie z art. 1070 U. P. C. niżej ceny szacunkowej. Łódź, dn. 27.8.28 r. Komornik: T. Chorzelski

Do akt. Nr. 121-1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Tomasz Chorzelski zamieszkały w Łodzi, przy ul. Konstantynowskiej 5, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza,

że w dniu 15 września 1928 r. od g. 10 rano we wsi Stare Rokicie gm. Brus, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Andrzeja i Józefa małż. Felisiak i składających się z konia walaucha, oszacowanego na sumę zł. 600.— zgodnie z art. 1070 U. P. C. niżej ceny szacunkowej. Łódź, dn. 27.8.28 r. Komornik: T. Chorzelski

Absolwentka szkoły Hellaera Laxenburg (pod Wiedniem)

Mirra Alpernowna

przyjmuje zapisy do kompletów kultury ciała i gimnastyki rytmicznej dla pań, panów i dzieci

Zapisy od 4—6 Andrzeja 28, m. 3. 1 p. fr.

Niezbędny dla wszystkich! Niezbędny dla wszystkich!

Polecam W. P. Tylko za 3 zł. z przesyłką

Momentalny licznik. - Wielka ekonomia czasu!

Błyskawicznie można mnożyć, dzielić i wyliczać procenty. Niezbędny dla wszystkich instytucji, przedsiębiorstw, nauczycieli, uczących się, biuralistów, kasjerów, buchalterów, wszystkich urzędników i t. p. osób. — Dostępny dla każdego bez straty czasu i energii, jak również bez specjalnego przygotowania się. Daje gotowe rezultaty mnożenia, dzielenia i wyliczenia procentów automatyczną szybkością czytania. W wypadkach potrzeby momentalnych obliczeń jest niezrównany. **Cena tylko 3 zł. z przesyłką**

Listy i przekazy adresować: **Henryk Cukiersztein**, Warszawa, Leszno № 27/41. Konto czekowe P. K. O. № 7865. P. S. Wysyła się po otrzymaniu należności, można i za zaliczeniem, w tym wypadku kosztują o 1 zł. drożej (4 zł). 169—8

A. Maszkowska

Właścicielka Pracowni Sukien

Piotrkowska 117, tel. 30-03

powróciła

i przyjmuje zamówienia.

Prenumerata

miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,50, za odnośnienie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7,20.